Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 126. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 2 czerwca 1933 r. | Rok XXVII.

Karuzela rozbrojeniowa

i ćwiczebny granat drewniany.

Półtoraroczne stękania genewskie kończą się narodzinami paktu 4-ech.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“)

Berlin, 31 maja.

Rozpoczęta 2-go lutego 1931 roku genewska konferencja rozbrojeniowa przez cały czas swego trwania przypominała mocno karuzelę. Każde z państw dosiadło swego konika i jazda w kółko!! Jedni jechali na rozbrojeniu, drudzy na bezpieczeństwie, jedni na kwantytatywnym (ilościowym), a drudzy na kwalitatywnym (jakościowym), raz znikając z przed oczu znudzonego widza, to znów wynurzając się z powrotem, aż do mdłości.

Dotychczas były tylko dwa pozytywne fakty: uznanie „Gleichberechtigung“ w dn. 11 grudnia 1931 r. i złożony przez Polskę projekt rozbrojenia moralnego. Pierwszy z nich wykazał, że konferencja **po 11 miesiącach „rozbrojenia świata“ zatroszczyła się pozytywnie nad dozbrojeniem teoretycznie rozbrojonych Niemie,** a drugi — choć ani opracowany dokładnie, ani należycie forsowany — był doskonałem krzywem odbiciem istotnej wartości rozbrojeniowego przelewania z pustego w próżne.

Wystarczy zaobserwować maleńki wycinek niemieckiej rzeczywistości, aby zrozumieć do głębi nonsens całej konferencji genewskiej. Pewnego dnia po przeczytaniu na ulicy depeszy o niemieckim „sukcesie“ w dziedzinie zarachowywania organizacyj militarnych wzrok mój padł na maleńką wystawę sklepu z przyborami dla harcerzy. Rzuciło mi się w oczy, że wszystko jest praktycznie „gleichgeschaltet“ (ujednolicone) z wojskiem. Zamiast plecaka panoszył się tornister z przepisową klapą skórzaną. Obok „feldgrau“ (barwy ochronnej), chlebak i manjerka miały wymiary przewidziane w dawnej armji niemieckiej. Nie brakowało nawet krótkiej saperskiej łopatki. Wystarczyło tylko **dodać ładownice, aby ekwipunek żołnierski został skompletowany!**

Najciekawszy przedmiot wisiał trochę na uboczu. Był nim **niemiecki ręczny granat trzonowy, wyrobiony z drzewa,** a przeznaczony **dla wyćwiczenia chłopców od 10-tego roku życia!!!** Z niemieckich skautów, czy z Hitler-Jugend (młodzieży narodowo-socjalistycznej) będą grenadjerzy, jakich nie będzie miała żadna armja świata. Kto ćwiczy od dzieciństwa w rzucaniu granatem, może dojść do bajecznej wprawy. To nic, że granat jest drewniany. Jedno ćwiczenie z ostremi i można iść do szturmu. Jest w Niemczech dość fabryk puszek do konserw, mydła, lub pasty do butów, aby w ciągu 24 godzin można je było zamienić na wytwórnie granatów ręcznych i wszelkich środków wybuchowych!

Niemiecka wystawa sklepu harcerskiego powinna się znaleźć tuż przy stole obrad genewskiej konferencji. Możeby wielcy „kapłani rozbrojenia“ patrząc na nią, zrozumieli jak straszliwem głupstwem są ich wszelkie obliczenia kwantytawne, czy kwalitatywne, jeśli **w centrum Europy istnieje tak bezwzględny i tak śmiało do celu wojny odwetowej dążący niemiecki duch militarny.**

Ale to wszystko jest już spóźnione. Za 12 dni ma się zebrać w Londynie dla odmiany wielka konferencja gospodarcza. Według życzeń amerykańsko-angielskich jej obrady będą tylko wtedy możliwe, jeśli konwencja rozbrojeniowa zostanie w Genewie podpisana. A tu tymczasem p. Nadolny domaga się „Gleichberechtigung“ — równości zbrojeń na morzu — i właśnie teraz chce **uzyskać prawo do zbudowania „tylko“ jednego pancernika o wyporności 26.000 tonn, jakoże „kieszonkowe“ w „epoce powszechnego rozbrojenia“ są zbyt małe!!!**

Aby czemś przysłonić przerażające niepowodzenie, Mussolini wymyślił Pakt Czterech. Świat według tej idei będzie zbawiony, ponieważ **przy jednym stole zasiądą Angja, Włochy i Niemcy, aby od czwartego partnera — Francji — wydobywać ustępstwa na koszt sojuszników tejże Francji, którzy mają zapłacić rachunek rewizji traktatów z własnej kieszeni.**

Wszelkie zastrzeżenia, jakie dla uspokojenia Polski i Małej Ententy robi Paryż, nie zmienią faktu, że **Niemcy po półtorarocznej konferencji rozbrojeniowej uzyskały nietylko „Gleichberechtigung“, ale również członkostwo w „radzie nadzorczej“ nad plajtującą Europą!**

Gdy zestawić obok siebie wzajemne

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Francja zdradziła interesy własne

i swych sojuszników.

Pakt 4-ech oznacza zasadniczy zwrot w historji Europy powojennej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 1. 6. **Podpisanie paktu 4-ch nie ulega już wątpliwości.**

Jak donoszą wczorajsze pisma paryskie „Matin“, „Journal“ i „Figaro“ rząd francuski jednocześnie z podpisaniem paktu zwróci się do wszystkich państw zainteresowanych a przedewszystkiem do Małej Ententy i Polski z notą okrężną, w której zapewni o poszanowaniu przez siebie traktatów i przymierzy. Rząd francuski oświadczy, że stoi na stanowisku art. 19 paktu o Lidze Narodów, który przewiduje sankcje na napastników jak również na platformie art. 16 w myśl którego rewizja granic możliwa jest przy jednomyślności stanowiska wszystkich państw nie wyłączając zainteresowanego.

Z wiadomości tej wynikałoby, że pakt 4-ch jest zupełnie nieszkodliwy, tak dla interesów Francji, jak i innych państw.

Tymczasem z relacyj prasy niemieckiej wynika coś wręcz przeciwnego. Wczorajszy „Berliner Tageblatt“ w korespondencji z Rzymu podaje następującą charakterystyczną ocenę paktu: **„Współpraca wielkiej czwórki i pokój Europy na lat 10 został zapewniony. Żądania Niemiec w sprawie rewizji granic i równości zbrojeń (Gleichberechtigung) zostały zastrzeżone. Najważniejszym wynikiem tego paktu jest fakt, że Niemcy uzyskały pełne moralne „Gleichberechtigung“ i że zostały z powrotem zaliczone jako równouprawniony partner do koncernu wielkich mocarstw“.**

Tych kilka zdań starczy za dokładną ocenę paktu czterech.

W Berlinie i Rzymie nie martwią się poprawkami francuskiemi, tutaj widzi się jasno wartość umowy i nie ukrywa się radości, że **Francja dla chimerycznych celów współpracy z Niemcami zdradziła interesy własne i swych sojuszników.**

Pakt 4-ch stanowi zasadniczy zwrot w historji Europy powojennej.

Przewaga Francji uzyskana w traktacie wersalskim znajduje się dziś w gruzach. Nad Europą środkową i wschodnią zaciążyła groza dwóch faszyzmów i dwóch imperjalizmów o apetytach dotychczas nie spotykanych.

Taktyka Brianda odżyła w całej pełni. Po Locarno i ewakuacji Nadrenji **pakt 4-ch jest dalszym stopniem na drodze kapitulacji Francji przed odradzającą się z popiołów siłą Niemiec.**

Żadne poprawki nie zdołają zaciemnić faktu, że Niemcy uzyskały Gleichberechtigung w rozmiarach o jakich same nie marzyły.

Od chwili podpisania traktatu wersalskiego w roku 1919 Niemcy z ławy oskarżonych o wywołanie wojny wydobyły się na forum i zasiadły w kolegjum sędziów, którzy mają decydować o losach Europy. **St. Ro.**

Tekst paktu 4-ech.

Londyn, 1. 6. (PAT) Dzienniki londyńskie ogłaszają tekst paktu czterech mocarstw, który ma być jakoby w czwartek parafowany w Rzymie.

Przed właściwym tekstem umieszczono następujący wstęp:

„Świadome odpowiedzialności, jaka ciąży na nich, jako na członkach Rady Ligi Narodów, oraz odpowiedzialności wobec Ligi i jej członków, jako sygnatarjusze paktu locarneńskiego, przekonane, iż stan niepokoju, panujący na świecie, może być usunięty tylko przez wzmocnienie uczucia przyjaźni i przez potwierdzenie zaufania w sprawie pokoju, wierne zobowiązaniom paktu Ligi, paktu w Locarno i paktu Kellog-Briand oraz potwierdzając swoją deklarację nieuciekania się do przemocy, której zasady zostały przyjęte na konferencji rozbrojeniowej w dniu 2 marca, pragnąc dać najpełniejsze poparcie wszystkim postanowieniom paktu oraz respektując prawa każdego państwa, wysokie układające się strony zgodziły się do następujących artykułów:

1. **Wysokie układające się strony zgadzają się co do tego, że wszystkie kwestje pomiędzy niemi winny być wniesione do Ligi Narodów, celem zapewnienia skutecznej polityki współpracy dla utrzymania pokoju.**

2. Wysokie układające się strony, biorąc pod uwagę ewentualne zastosowanie artykułów paktu Ligi Narodów, a

(Ciąg dalszy na stronie 11-ej).

Konferencja Małej Ententy w Pradze.



Na ilustracji widzimy powitanie na dworcu w Pradze ministra spraw zagr. Rumunji p. Titulescu (pierwszy na lewo) przez ministra spraw zagr. Czechosłowacji Benesza (w środku) i posła czechosłowackiego w Londynie Jana Massaryka, syna prezydenta Republiki.

Karuzela rozbrojeniowa

(Ciąg dalszy).

okłamywanie się rozbrojeniowe z fanatyzmem militarnym niemieckim z jednej strony, a końcowemi rezultatami genewskiemi z drugiej strony, a przedewszystkiem z Paktem Czterech — najwyższe przerażenie ogarnia na myśl, co czeka Europę. Jeżeli dziś wszelka logika i wszelki odpór przeciw niemieckim zbrojeniom kapituluje niesławnie, ponieważ Hitler zechciał wypowiedzieć parę pokojowych frazesów i ponieważ p. Mac Donald dla idei równowagi sił pragnie wzmocnić Niemcy, to, co będzie jutro? Kto zwoła wówczas choćby taksamo niedołężną gadalnię rozbrojeniową, **gdy dorosną dzisiejsi młodociani grenadjerzy, ćwiczący drewnianemi granatami, gdy Bałtyk stanie się wewnętrznem jeziorem odrodzonej marynarki niemieckiej, a cała Europa wielkiem lotniskiem dla floty powietrznej Trzeciego Reichu?**

Na pytania powyższe niema odpowiedzi i właśnie dlatego jest jedna odpowiedź, ale jakże miażdżąca dla tych wszystkich polityków, którzy albo się bawią w „równowagę sił" na wzór Anglików, albo się wtrącają do niezrozumiałych dla się spraw jak Amerykanie, albo też dla ideału niepopadnięcia w izolację **jak Francuzi poświęcają wielkość swego stanowiska dla miłej zgody z wrogiem i z fałszywemi przyjaciółmi.** Odpowiedź ta dziś zawierałaby się w gromadzie nieparlamentarnych słów. Jutro, które czeka już pod drzwiami Europy, wypowie ją z gardzieli stu tysięcy armat.

Szesnaście miesięcy konferencji rozbrojeniowej zapisze się na najczarniejszej karcie powojennych dziejów świata.

*

Od Redakcji: W depeszach o parafowaniu paktu 4-ch podajemy obraz polityczny po wprowadzeniu w życie projektu Mussoliniego. Przeżywamy moment dziejów bardzo doniosły. Polska po zmianie stanowiska Małej Ententy i kapitulacji Francji jest zdana tylko na własne siły.

St. Równicki.

Rozmowy min. Becka.

Warszawa, 1. 6. (PAT). Wczoraj minister spraw zagranicznych przyjął ambasadora Francji p. Laroche'a oraz nowomianowanego posła belgijskiego p. d'Avignon a następnie posła rumuńskiego p. Caderę.

Adwokat przyznaje się do sprzeniewierzenia.

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł.). Śledztwo przeciwko warszawskiemu adwokatowi Parzyńskiemu jest na ukończeniu. Przyznał się on sam do przywłaszczenia powyżej 20.000 dol. Co do pozostałych sum, sięgających również łącznie do 20.000 dol. nie przyznał się do defraudacji. Ponieważ adwokat Tarzyński przyznał się do defraudacji na sumę 20.000 dol., przeto ta kwota została wyjęta z pod szczegółowego śledztwa i dlatego też należy się spodziewać rychłego rozpisania rozprawy.

Katastrofa kolejowa w Lipsku.

Berlin, 1. 6. (PAT). **W Lipsku wydarzyła się wczoraj poważna katastrofa kolejowa. Mianowicie zderzyły się ze sobą dwa wagony, przyczem jeden wóz motorowy wywrócił się. Z pod gruzów wydobyto dotychczas jedną osobę zabitą i 6 ciężko rannych.**

Mussolini żąda rewizji traktatów.

Nowe zmiany na korzyść Niemiec i Włoch.

Londyn, 1. 6. (PAT) Do Londynu nadeszła wiadomość, że tekst przyszłego paktu czterech mocarstw, jaki ujawniony został w prasie porannej londyńskiej miał jakoby ulec nowym zmianom. — Według tych wiadomości art. 3 dotyczący rozbrojenia został na żądanie Niemiec wogóle usunięty. Usunięcie to nastąpić miało na skutek porozumienia kontrahentów co do tego, że kwestja rozbrojenia załatwiona będzie w konwencji rozbrojeniowej, przeto nie wymaga ta sprawa poruszania w pakcie czterech.

Natomiast na żądanie Mussoliniego wprowadzony został do projektu paktu nowy artykuł, dotyczący rewizji traktatów, na mocy którego rewizja zostaje wyraźnie wymieniona jako postulat, mający być załatwiony na podstawie paktu Ligi Narodów. Koła rządowe Londynu twierdzą, że zmiany te nie spowodują zwłoki w parafowaniu paktu, które ma nastąpić 1 bm. w Rzymie.

W kołach tych odmawiają jednak wyjaśnień co do wiadomości, że Francja mimo parafowania paktu nie zgodzi się na podpisanie, dopóki stosunki jej z Włochami nie zostaną unormowane.

Berlin, 1. 6. **Z Rzymu donoszą, że rząd Rzeszy nadesłał oficjalne zawiadomienie, że przyjmuje bez zastrzeżeń tekst paktu czterech w brzmieniu, uzgodnionem w ciągu ostatnich rokowań.**

W szczególności rząd Rzeszy nie wysunął żadnych zastrzeżeń co do wzmianki o art. 19 paktu Ligi Narodów, jak również co do trwania paktu czterech przez 10 lat. Pakt parafowany ma być dnia 1 bm. Tekst jego ma być ogłoszony równocześnie wczterech językach.

Mała Ententa zapewnia Polskę o swej przyjaźni.

W sprawie paktu 4-ech zajęła inne niż Polska stanowisko.

Praga, 1. 6. (PAT) Po drugim dniu obrad stałej rady państw Małej Ententy wydany został oficjalny komunikat, w którym m. i. rada państw Małej Ententy ustala stanowisko, jakie mają zająć delgaci państw Małej Ententy w sprawach zasadniczych na konferencji gospodarczej w Londynie.

Stała rada Małej Ententy wypowiedziała się za całkowitem umorzeniem długów wojennych, bez którego niemożliwe jest uzdrowienie finansów europejskich.

W sprawie ogólnej sytuacji politycznej rada stwierdza całkowitą zgodność poglądów trzech ministrów spraw zagr. na stosunek państw Małej Ententy z Włochami, Niemcami, Rosją sowiecką, Polską, Węgrami, Bułgarją i Austrją. **Odnośnie do Polski państwa Małej Ententy prowadzić będą w dalszym ciągu tę samą politykę przyjaźni, opartą na wspólności interesów.**

Co do Rosji sowieckiej Mała Ententa stwierdza z zadowoleniem wspólne stanowisko co do pewnych problemów na konferencji rozbrojeniowej i z ufnością patrzy na przyszły rozwój wzajemnych stosunków.

Przed dyktaturą Hitlera.

Akcja zakulisowa otoczenia prezydenta Hindenburga.

Berlin, 1. 6. (PAT) **W sensacyjnym procesie o nadużycia pieniężne przeciwko byłemu komisarzowi Rzeszy do walki z bezrobociem Gereckemu,** który odegrał wybitną rolę w czasie ostatnich wyborów na prezydenta Rzeszy wyszły na jaw intersujące szczegóły, oświetlające akcję polityczną kół narodowych bezpośrednio przed nominacją Hitlera na kanclerza.

W procesie zeznawało wiele wybitnych osób, należących do najbliższego otoczenia prezydenta Hindenburga. M. i. syn prezydenta pułk. Hindenburg, sekretarz stanu von Meissner i były minister komunikacji Treviranus. Świadkowie ci odgrywają wybitną rolę w t. zw. Herrenklubie i wymieniani byli jako zwolennicy orjentacji prawicowej, której programem było utworzenie w Rzeszy i Prusach gabinetu silnej ręki, nie liczącego się z parlamentem.

W dzisiejszem oświadczeniu dr. Meissner wykazał, że t. zw. **komitet propagandy partyjnej, popierającej kandydaturę Hitlera zamierzał kupić dzienniki „Tägliche Rundschau" lub „Deutsche Allgemeine Ztg.", bądź też założyć nowe pismo, propagujące ideę koncentracji narodowej. Na ten cel miała być użyta część funduszów wyborczych.**

Minister Treviranus zaznaczył, że rząd kanclerza Brueninga, wysuwając kandydaturę Hindenburga na stanowisko prezydenta Rzeszy kierował się głównie względami na politykę zagraniczną Rzeszy, dla której autorytet byłego feldmarszałka stanowił poważny atut. **Z początkiem 1932 r. dr. Bruening wyraził życzenie powołania Hitlera na stanowisko kanclerza Rzeszy. Wątpliwe było tylko, czy powyższe posunięcie nie wywoła trudności w polityce zagranicznej.**

Pogrom szyb.

Rozruchy antyżydowskie w Hanowerze.

Hamburg, 1. 6. (PAT). **W centrum Hannoweru w czasie ożywionego ruchu przedpołudniowego tłum napadł na największe żydowskie sklepy i splądrował wystawy. Tłum rozproszono dopiero po ściągnięciu całej rezerwy policyjnej. W czasie zajść rozbito 22 olbrzymie szyby wystawowe.**

Berlin, 1. 6. (PAT). W miejscowości Hildesheim pod Hannowerem ubiegłej nocy nieznani sprawcy wybili wszystkie szyby w oknach wystawowych żydowskich sklepów i domów towarowych. **Sprawców zniszczenia 30 wielkich szyb wystawowych nie ujęto. Policja zarządziła po zajściu wzmożony nadzór nad sklepami.**

Rokowania polsko-francuskie.

O rewizję traktatów handlowych.

Paryż, 1. 6. (PAT). **Wczoraj po południu rozpoczęły się w gmachu tutejszego ministerstwa przemysłu i handlu rokowania polsko-francuskie o rewizję traktatów handlowych z r. 1924 i 1929.** Na czele delegacji polskiej stoi wiceminister Doleżal, na czele delegacji francuskiej Bonnefonne - Craponne. Przed rozpoczęciem rokowań wiceminister Doleżal przyjęty był przez ministra handlu Serre. Wiceminister Doleżał złożył również wizytę na Quai d'Orsay.

Demonstracje studentów w stolicy.

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł.). Wczoraj wieczorem studenci warszawscy usiłowali demonstrować na ulicach stolicy. Studenci poczęli się zbierać na placu Trzech Krzyży i na Nowym Świecie, wznosząc okrzyki przeciwko rządowi.

Ponieważ było to po wiecu endeckim, uwiadomiona policja natychmiast się zjawiła i rozpędziła demonstrantów. Kilku opornych studentów aresztowano i sprawę skierowano do starościńskiego sądu administracyjnego.

Zarząd głowny związku sędziów u P. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł.). Wczoraj Pan Prezydent przyjął członków zarządu głównego zrzeszenia sędziów i prokuratorów. Pan Prezydent okazał duże zainteresowanie pracami zrzeszenia. Przyjęci byli na Zamku pp.: Supiński, Rudnicki, Fleszyński i Karyory.

Przesunięcia personalne

w Ministerstwie Komunikacji.

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł.). Na kierowniczych stanowiskach w ministerstwie komunikacji nastąpiły zmiany. Zastępcą dyrektora biura personalnego został p. W. Nowosielski. Naczelnik wydziału w min. komunikacji p. L. Keck mianowany został naczelnikiem wydziału kontroli dochodów w warszawskiej dyr. kolejowej. Radca J. Kałuski został mianowany naczel. wydziału rozchodów kolejowych. Naczelnikiem centralnego biura statystyki przewozów mianowany został radca Floręcki. Naczelnik Rogalski został mianowany naczelnikiem wydziału ogólnego ministerstwa oraz radca Kaczmarkiewicz został nacz. wydziału taryf wewnętrznych.

Znów proces masowy

przeciw komunistom.

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł.). Wczoraj zasiedli na ławie sądu okręgowego w Warszawie znani wywrotowcy z niejakim Mordką Alterem Goldmanem, sekretarzem partji komunistycznej okręgu poznańsko-pomorskiego na czele.

Uprawiali oni od dłuższego czasu agitację wywrotową. Marja Dziekanówna, zwana Maryśką, utrzymywała kontakt z niejaką Malą Esterson i Puchałą. Aresztowani zostali przed gmachem uniwersytetu warszawskiego, gdy się naradzali nad pilnemi sprawami. Oko policji ich wykryło. Zostali osadzeni i aresztowani wraz z kompromitującymi ich dokumentami. Aresztowano przytem kilku dalszych żydów-komunistów.

Ciekawą okoliczność stanowi fakt, iż żona jednego z aresztowanych niej. Czyżewska jest zatrudniona w poselstwie sowieckiem, jako posługaczka. Proces potrwa około tygodnia. Oskarżonych jest 14 osób.

Bezpośrednie rokowania w sprawie długów

Procenty będą skreślone.

Paryż, 1. 6. (PAT) **Opierając się na informacjach dzisiejszej rannej prasy amerykańskiej, agencja Havasa donosi z Nowego Jorku, że prezydent Roosevelt postanowił samodzielnie na podstawie uprawnień konstytucyjnych przeprowadzić rokowania z państwami europejskiemi w sprawie długów. Porozumienie ma polegać na skreśleniu wszystkich procentów, a kapitał spłacanoby w długich terminach.**

Francja będzie zmuszona w każdym razie zapłacić poprzednią ratę dn. 15 grudnia w całości wraz z przypadającymi procentami. Raty Anglji i Francji, przypadające na dzień 15 czerwca byłyby poważnie zredukowane.

O monarchji nie wolno mówić.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 31. 5. W Hamburgu front niemiecko-narodowych zwołał zebranie na temat: **„Monarchja — niemieckie pytanie przyszłości".**

Zebranie zostało przez władze zakazane z tytułu, że rozpatrywanie zagadnienia monarchji mogłoby wywołać niepokój wśród ludności. St. Ro.

Ks. kardynał Prymas w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) JEm. ks. kardynał Prymas August Hlond po przybyciu do stolicy Austrji złożył wizytę ks. kardynałowi Innitzerowi, który b. serdecznie podejmował Prymasa Polski. Ks. Prymas Hlond wyjechał do Polski, żegnany na dworcu przez dostojników duchownych i świeckich.

Świetna karjera nowego burmistrza Chicago

Z posługacza inżynier, a później burmistrz kilkumiljonowego miasta.

Jak wiadomo, od kilku tygodni sprawuje swą władzę w Chicago nowy burmistrz Edward J. Kelly, wierzący i praktykujący katolik. Nowy burmistrz zdołał już sobie zyskać wielką popularność w całym świecie. Jest to typowy „self-made-man" czyli człowiek, który o własnych siłach wybił się ponad przeciętność. Mr. Kelly pochodzi z bardzo ubogiej rodziny. Początek karjery życiowej rozpoczął jako posługacz-sanitarjusz, który jednakowoż dzięki swej energji, zdolnościom i wytrwałości, w ciągu szeregu lat kształcąc się zupełnie samodzielnie, otrzymuje dyplom inżyniera a w niedługim czasie potem staje na czele kilku przedsiębiorstw w stanie Illinois.

Kelly jest Irlandczykiem.

Obława w dzielnicy żydowskiej.

Berlin, 31. 5. (PAT) **W dzielnicy, zamieszkałej przez ubogą ludność żydowską przy ul. Grenadierstr. policja dokonała obławy, aresztując 60 osób. Przy rewizji skonfiskowano różne towary i biżuterję pod zarzutem, że pochodzą one z kradzieży. W obławie wzięło udział 150 policjantów i 240 agentów policji kryminalnej.**

Oustric uwolniony.

Paryż, 31. 5. (PAT) **Były bankier Oustric i szef policji śledczej Benois, z których pierwszy oskarżony był o korumpowanie władz, drugi o pobieranie łapówek zostali zwolnieni przez sąd paryski od wszelkiej odpowiedzialności.**

Państwo i partja a urzędnik.

Zagadnienie „odpolitycznienia" urzędów.

Przewrót hitlerowski w Niemczech wysunął „na tapetę" aktualności jedno z najbardziej zasadniczych zagadnień życia państwowego — mianowicie kwestję stosunku między **partją rządzącą, a aparatem urzędniczym.**

Istnieją w tej dziedzinie **dwa krańcowe systemy:** amerykański i francuski. **Amerykański** jest dobrze znany. Upolitycznienie sięga tam od szczytu do najniższego parteru. Przy zmianie partji rządzącej, — zmienia się cały aparat administracyjny, od ministra, aż do woźnego. We **Francji** przeciwnie — maszyna państwowa jest tak sztywna, że oprócz zmieniających się razem z gabinetem politycznych podsekretarzy stanu, cały aparat urzędniczy pozostaje nienaruszony i prawie niezależny od rządu. System amerykański doprowadził do tego, że urzędy, nie dające tego, co uchodzi za najcenniejsze w niewesołej doli urzędnika mianowicie poczucia **pewności i zabezpieczenia bytu,** stały się pewnego rodzaju na krótko zajętą „pozycją", z której należy maximum korzyści wydobyć... A do tego wiedzie droga jedna: **łapownictwo i przekupstwo.** (Dotyczy to nawiasem mówiąc i sędziów.) W rezultacie Ameryka ma dziś najbardziej skorrumpowany aparat państwowy.

System francuski ma inną niedogodność: **wielkie zesztywnienie** aparatu administracyjnego i wszechwładzę przysłowiowej już biurokracji.

W Niemczech cesarskich panował ten sam system co we Francji z tą różnicą, że urzędnik był tam bardzo krótko trzymany. **Niemcy wejmarskie** wprowadziły tu pewną „amerykanizację", o tyle tylko odmienną, że stronnictw tu było więcej, a rządy były stale koalicyjne. To też nie było mowy o takich zmieniających się „dwóch obsadach", lecz wytworzył się (znany zresztą i nam z ery przedmajowej), **system „klucza partyjnego"** w obsadzaniu stanowisk. Wynik by ten, że nie kwalifikacja, lecz siła wpływu i potęga popierającego stronnictwa (a w ramach partji — **osobisty stosunek** do decydujących „bonzów") — stały się czynnikiem decydującym w obsadzie.

Na stosunkach tych dziwnie dobrze wyszli **żydzi,** którzy potrafili się dobrze ulokować w całym szeregu stronnictw, tak liberalnych, jak zwłaszcza marksowskich. W rezultacie nastąpiło nieprawdopodobne **zażydzenie** nietylko administracji, ale szczególnie i palestry.

Hitler spróbował jednem **ostrem** cięciem rozciąć nabrzmiały wrzód i „zwekslować" cały system. Reformę tą omawia ostatnio wiedeński tygodnik „Schönere Zukunft".

Urzędnicy, którzy po listopadzie 1918 r. **bez posiadania prawem przepisanych zawodowych i moralnych kwalifikacji** dostali się na urzędy, mają być **zwolnieni po trzymiesięcznem wypowiedzeniu** bez prawa do emerytury, noszenia tytułów, mundurów itd.

Dekret o urzędnikach zawodowych reguluje równocześnie **sprawę żydów w urzędach.** Na równi z urzędnikami traktuje dekret sprawę nauczycieli, profesorów, rejentów i notarjuszy, adwokatów, lekarzy, urzędników policyjnych itd.

Odtąd więc w Niemczech **chrześcijańskiego dziecka nie będzie uczył nauczyciel żydowski, chrześcijanina nie będzie sądził sędzia żyd, i odbierał od niego przysięgi na krzyż, żołnierzem nie będzie komenderował oficer lub generał żyd,** nie pomoże im **nawet wychrzczenie się,** bo według świadectw samych żydów, żydzi przeważnie nie chrzczą się z przekonania, lecz **dla karjery.**

Nie będzie to jednak mechaniczne zlikwidowanie wszystkich żydów.

Urzędnicy **żydowskiego pochodzenia,** którzy piastują urzędy od 1 sierpnia 1914, oraz tacy, którzy **walczyli na froncie, lub utracili ojca, albo syna na wojnie,** mają być zemerytowani **z wszelkiemi honorami** i pełnemi prawami emerytalnemi. Służba **w etapach i w urzędach wojskowych nie jest uważana za służbę frontową.**

Rewolucyjny ten dekret wprowadza tu czynniki nowe: **pochodzenia i zasługi** dla państwa, które się splatają z dawnym „amerykańskim" systemem traktowania państwa jako „zdobyczy" politycznej, którą się obsadza swoimi ludźmi. Na miejsce podziału stanowisk we-

Przegląd kostjumów kąpielowych.



Są jeszcze sfery, które zdają się nic nie wiedzieć o kryzysie, a w każdym razie nie odczuwają go. Dowodem tego miejscowość kąpielowa w Anglji Hastings, gdzie odbyła się niedawno rewja kostjumów kąpielowych. Przed oczami licznie zgromadzonej publiczności przedefilowały setki manekinów w kąpielowych kostjumach, jakby towarzystwo to nie znało innych kłopotów, jak tylko ten jeden, co wdziać na siebie, wiażąc do wody.

Marek Romański. 13)

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Rozpoczynamy przesłuchanie — rzekł. — Czy pierwszy sekretarz ambasady został już odnaleziony w operze?

— Tak jest, panie naczelniku! Pan Torren przybył właśnie w tej chwili i prosił mnie, żebym powiadomił pana o jego przyjeździe.

Jan Torren wszedł do gabinetu, w którym, jeszcze przed dwoma godzinami, rozmawiał z ambasadorem, zupełnie złamany i przygnębiony. Wiadomość o zamordowaniu barona van Bergen spadła na niego, jak grom, właśnie gdy rozpoczynał się drugi akt w operze.

Jan Torren, nie witając się z nikim, podszedł do sofy, na której spoczywały zwłoki ambasadora i przez długą chwilę stał nad niemi z pochyloną głową.

Odetchnął głęboko i zwrócił się do obecnych.

— Panowie wybaczą. Jestem tak bardzo wstrząśnięty tem, co się stało, że z trudem tylko panuję nad sobą.

Nastała krótka chwila przerwy, w czasie której protokulant rozkładał na biurku papiery. Po zwykłym wstępie, polegającym na odebraniu generaljów nadkomisarz Szarecki rozpoczął przesłuchanie.

— Kiedy widział pan ambasadora po raz ostatni?

— Nie dalej, jak dwie godziny temu. Baron miał zamiar spędzić wieczór w swych apartamentach i odstąpił mi swą lożę do opery.

— W pałacyku ambasady miało dziś miejsce podpisanie pewnego ważnego aktu?

— Istotnie! Fakt ten wydarzył się, jednak co do treści tego aktu zmuszony jestem zachować milczenie.

— Rozumiem! Ja jednak muszę poprosić pana o bliższe szczegóły ostatniej pańskiej rozmowy z ambasadorem.

Jan Torren namyślał się przez długą chwilę.

— Jak dzieje się to zwykle w podobnych warunkach — ozwał się wreszcie, ważąc każde słowo — zależało nam na tem, by tekst tajnego traktatu pozostał istotnie tajnym dla czynników trzecich. Z polecenia ambasadora sporządzone zostały trzy teksty traktatu. Dwa fałszywe i jeden autentyczny. W czasie mojej ostatniej rozmowy z ambasadorem, schowaliśmy jeden z tych trzech egzemplarzy do tej, oto, kasy ogniotrwałej.

Nadkomisarz Szarecki skinął głową.

— Prawdziwy, czy sfałszowany?

— Nie mogę dać na to odpowiedzi.

— W kasie tej mieszczą się dokumenty specjalnej wagi? Czy tak?...

— Istotnie! W danym momencie nie mogę nawet otworzyć tej kasy.

— Dlaczego?

— To jest bardzo proste. Ambasadorowi znane było hasło, na które otwierała się kasa, ja zaś zawsze posiadałem przy sobie klucz od kasy. W ten sposób jeden z nas nie mógł, bez drugiego, otworzyć kasy. Tajemnicę „hasła" baron van Bergen zabrał ze sobą do grobu.

Po wyjaśnieniach, co do dwu wizyt, jakie miał przyjąć tego wieczoru ambasador, wizyty kobiety i korespondenta „Universalu" nadkomisarz Szarecki podziękował pierwszemu sekretarzowi i zakończył na teraz przesłuchiwanie go.

— Proszę poprosić teraz — rzekł wertując papiery — urzędnika ambasady, który na odgłos strzału wpadł do gabinetu ambasadora.

Młody człowiek zjawił się natychmiast.

— Norman Kerr, trzeci sekretarz ambasady — przedstawił się.

Szarecki spojrzał uważnie na młodego urzędnika.



Proszę powiedzieć mi krótko, co zobaczył pan po wejściu do gabinetu, natychmiast po strzałach?

— Z gabinetu ambasadora wiodą drugie drzwi do jego prywatnych apartamentów, oraz sal reprezentacyjnych. Gdy gwałtownie otworzyłem drzwi gabinetu, zaraz po strzałach, ujrzałem scenę następującą: drzwi owe były otwarte. W progu leżało ciało barona. Nad ciałem, pochylony z browningiem w ręku stał Fred Fletcher.

Jan Torren podniósł żywo głowę.

— Fred Fletcher? To niemożliwe!

— Było tak, jak mówię — powtórzył pewnym głosem Norman Kerr. — W drzwiach unosił się jeszcze siny dym ze spalonego prochu.

— Co uczynił redaktor Fletcher, gdy zobaczył pana?

— Wzburzony zawołałem „To pan go zabił!" Zwrócił się do mnie i rzekł z całym spokojem: „Proszę powiadomić policję!". Poczem znikł w dalszych pokojach i drugiem wejściem opuścił ambasadę.

— A owa kobieta, która przed Fletcherem była w gabinecie i również drugiem wejściem opuściła gmach?

— Nie znam tej kobiety. Tego rodzaju wizyty nie należały do rzadkości w ambasadzie.

— Musimy jednak uczynić wszystko, by ustalić, kto to był. Dwoje ludzi jest w tej chwili podejrzanych o zamordowanie ambasadora: owa tajemnicza kobieta i Fred Fletcher. Być może w prywatnych papierach znajdziemy coś, co naprowadzi nas na jej ślad, list lub fotografję. Tymczasem musimy się zająć osobą korespondenta „Universalu".

(Ciąg dalszy nastąpi).

dług klucza — przychodzi **jednolitość** (Gleichschaltung), zrównanie „orjentacji“ wszystkich urzędników, pod groźą wyrzucenia na bruk. Jest to aż nazbyt dobrze nam znane zjawisko **upartyjnienia aparatu państwowego,** związane z rządami dyktatorskiemi **jednego** stronnictwa.

Nie można jednak zaprzeczyć, że — pomijając właściwą wszelkim przewrotom brutalność i niewątpliwe naruszanie nabytych praw jednostek — te **dwie nowe** zasady zawierają w sobie **dużo słuszności.** Trudno wymagać, by jakiś naród pozwolił **obcym przybyszom** rządzić sobą i dał się wyzyskiwać, oraz — by miał do nich pełne zaufanie (nawet tam, gdzie sobie na nie tak pilnie pracowali, jak w Niemczech). Nie uważamy wprawdzie, by żyd nie mógł — z rasowych względów — stać się pożytecznym członkiem narodu. Lecz jest to możliwe przy **szczerem nawróceniu i zupełnem zerwaniu z żydostwem.** A to są przecież tylko **wyjątki,** które regułę potwierdzają. Słuszną zato wydaje się **kwalifikacja pod kątem widzenia rzeczywistych zasług i ofiar, dla ojczyzny poniesionych.**

Obawiamy się, że ten kąt widzenia **i u nas bardzo** wielu osobom, dziś możnym, musiałby być mocno niebezpieczny.

Hitleryzm wniósł niewątpliwie pewne **nowe momenty** do wielkiego problematu: państwo a urzędy — lecz sprawy **nie rozwiązał,** zastępując jeden błąd drugim. Rozwiązanie leżeć może jedynie po linji wytworzenia aparatu administracyjnego, w którym funkcjonarjusz, przy **pełnem zagwarantowaniu dyscypliny i sprężystości w realizowaniu woli rządu i doborze, opartym na wierności i ofiarności — nie dla zmiennego reżimu, lecz dla Narodu i Państwa, miałby jednak zagwarantowane bezwzględne poszanowanie jego nabytych praw i osobistą wolność sumienia i przekonań.**

W każdym razie warto uważnie śledzić wielki eksperyment za naszą zachodnią ścianą, który — rozwijając różne problematy niejedno może **i nam wyjaśnić.**

Dr. N.

Szrapnel rozerwał ojca i syna.

Warszawa, 31. 5. (tel. wł.) Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj w Rembertowie pod Warszawą. Na poligonie wojskowym niej. Jurkowski znalazł szrapnel niewystrzelony. Jurkowski wraz ze swym synem zabrali się do szrapnela i poczęli go rozładowywać. Nastąpił straszny wybuch. Ojciec i syn odnieśli bardzo ciężkie okaleczenia. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ich do szpitala.

Z Prus Wschodnich.

Germanizacja nazw polskich.

Akcja „odpolszczania“ Prus Wschodnich trwa w dalszym ciągu. W ostatnim czasie np. zmieniono nazwy nast. wiosek: Chróściele (pow. ełcki) na „Kreuzfeld“, leśnictwo Lipowo na „Lindenhorst“.

*

Nowe władze Heimatdienstu.

Kierownictwo wschodniopruskiego „Heimatdienstu“ powierzone zostało naczelnemu redaktorowi „Allensteiner Zeitung“ von Esebeckowi. Do zarządu powołano prócz tego nowego prezydenta miasta Olsztyna, adwokata Schidąta, wiceprezydenta regencji Büttnera, adwokata Kemsąta i stolarza Petrikowskiego z Butryn.

Stary zarząd, na czele z Worgitzkim, złożyć musiał niedawno swe mandaty, ustępując miejsce reprezentantom partji hitlerowskiej.

*

700-lecie Kwidzyna.

W związku z wielkiemi manifestacjami z okazji 700-lecia Kwidzyna odbędą się równocześnie w Gdańsku, Malborku, Elblągu i innych miastach imprezy, które mają się przyczynić do wzmocnienia niemczyzny.

Zakaz kongresów nad granicą „korytarzową“(!).

Rząd Rzeszy wydał zarządzenie, zakazujące urządzania większych kongresów i wieców w promieniu 10 km. od granicy polskiej. Z powodu powyższego zakazu nie odbędzie się zjazd oddziałów „Deutscher Ostbund“ w czasie Zielonych Świąt, który wybrał w tym celu miejscowości: Trzciel, Wielką Dąbrówkę i Nowy Zbąszyń w okręgu frankfurckim. Zjazd powyższy został odroczony na czas późniejszy.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“. Od 22. bm. zamknięte.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Aktualny film na tle walk japońsko-chińskich p. t. **„Mandżurja płonie“.** Nadprogram. Tygodnik dźwiękowy.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

FAŁSZERZ MONET?

Został zatrzymany Zygulewicz Aleksander, z zawodu mechanik, podejrzany o fałszowanie 5-cio złotowych monet. W czasie przeprowadzonez rewizji odnaleziono u podejrzanego 3 odlewy gipsowe, służące do wyrobu falsyfikatów, oraz stop na odlewy. Zatrzymanego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

URATOWANI.

Ubiegłej niedzieli w godzinach popołudniowych wyjechało na morze łódką towarzystwo, składające się z dwóch mężczyzn i jednej kobiety. W czasie przejażdżki na morzu, z powodu zbytniego obciążenia łodzi i przechylania się osób będących w łodzi — łódź poczęła tonąć. W tym czasie przejeżdżała motorówka marynarki wojennej, która uratowała tonących.

POLSKI URZĄD POCZTOWO-TELEGRAFICZNY GDAŃSK I

przy placu Heveliusa 1-2 będzie czynny w oba święta Zielonych Świąt dn. 4 i 5 czerwca br. jak w niedziele.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbędzie się jednorazowe doręczenie przesyłek listowych w godzinach przedpołudniowych.

Paczki wydawać się będzie w tym dniu w czasie od 9—11.

AKTUALNA SPRAWA.

Już w normalnych warunkach pogotowie ratunkowe okazało w obecnej obsadzie niedostateczne, tak, że często w nagłych wypadkach nie można było otrzymać karetki pogotowia ani pomocy lekarskiej. W czasie sezonu, kiedy do Gdyni zjeżdża się tysiące letników i turystów, zwiększa się także ilość wypadków wymagających pomocy pogotowia ratunkowego. Czas byłby najwyższy, ażeby już teraz pomyślano o tem, i na okres sezonu letniego w miarę zwiększania się napływu turystów i letników, a zwłaszcza w czasie „Święta Morza“ powiększono stan pogotowia ratunkowego do tych rozmiarów, które zapewniłyby należytą pomoc w nagłych wypadkach.

ZLIKWIDOWANY AFERZYSTA.

Od przeszło roku grasował na terenie gdyńskim aferzysta nazwiskiem **Lewestam,** którego głównem zajęciem było wyłudzanie od rozmaitych upatrzonych ofiar pożyczek, których nigdy nie zwracał, oraz pisanie w żydowskim brukowcu łódzkim bezimiennych paszkwili, na osoby, które mu się nie dały naciągnąć na pożyczkę. Osobnik ten w jednej ze swych plugawych korespondencyj do wspomnianego pisma zdradził też **tajemnice wojskowe,** które były przedmiotem tajnej rozprawy sądowej.

Za to przestępstwo sąd okręgowy wymierzył mu bardzo łagodną karę **1 miesiąca więzienia** i 150 zł grzywny.

Oskarżony miał jeszcze ten tupet, apelować od tego wyroku. Niestety apelacja bardzo się dla niego skończyła żałośnie, gdyż sąd apelacyjny wyrok sądu okręgowego co do winy potwierdził, lecz **karę podwyższył do 3 miesięcy** więzienia i grzywnę do 300 zł, która w razie nieściągalności zamienioną zostanie na dalszy miesiąc więzienia.

Otrzymawszy prawdopodobnie od swych przyjaciół wiadomość o wyroku apelacyjnym, jeszcze przed doręczeniem mu tego wyroku, oraz czując że z powodu wyłudzonych podstępnie pożyczek zaczyna mu się palić grunt pod nogami **czmychnął z Gdyni potajemnie** i ukrył się na terenie w. m. Gdańska, aby się uchronić od przyaresztowania.

OGRÓDKI DZIAŁKOWE DLA BEZROBOTNYCH.

Chcąc przyjść z pomocą bezrobtnym, którzy osiedlili się na Witominie, Tow. Budowy Osiedli bezpłatnie rozdzieliło wśród nich nasiona, umożliwiając im w ten sposób uprawę własnych ogródków.

Pozatem T. B. O. organizuje bezpłatnie ogródki dla bezrobotnych pomiędzy torem kolejowym a lasem na terenach Redłowa.

Zainteresowani winni zgłaszać się do T. B. O. Aleje Marsz. Piłsudskiego (dom ZUPU. obok komisarjatu rządu), gdzie otrzymają przydział działki oraz wskazówki od instruktora ogródków działkowych jak należy działki uprawiać.

Bezrobotni, ubiegający się o przydział działki, obowiązani są przedstawić legitymację zarejestrowania w P. U. P. P.

Pierwsza w tym roku wycieczka z Ameryki.

Gdynia, 31. 5. (PAT) Wczoraj powrócił do Gdyni transatlantycki statek „Polonja“, wiozący z Ameryki 424 pasażerów i pocztę oraz kilkaset tonn towaru. Wśród pasażerów znajdują się wycieczki trzech polskich organizacyj, mianowicie Liga organizacyj polskich w Cleveland, Towarzystwo Przyjaciół Morza w Cleveland i Zjednoczenie Podhalan w Chicago.

Jak „zwyciężali“ i zdobywali Gdańsk hitlerowcy.

Jak było do przewidzenia, rezultat wyborów do sejmu gdańskiego przy metodach stosowanych od szeregu tygodni przez kohorty brunatne, przyniósł hitlerowcom absolutną większość jednego głosu, albowiem na 72 mandaty otrzymali 37 mandatów.

Najpierw uporali się z najgroźniejszemi swemi przeciwnikmi, t. j. z **socjalną demokracją,** pozbawiwszy ich najpierw podstaw materjalnych, przez przywłaszczenie sobie ich całego majątku, a potem pozbawiając ich na tydzień przed wyborami jedynego ich organu, Volksstimme. Potem zabrali się w sposób wyrafinowany do osłabienia swoich byłych sojuszników, t. j. **niemiecko-narodowych.**

W dzień Wniebowstąpienia urządzili ludowo-narodowi, t. z. „Schwarz-Weiss-Rote Kampffront wiec w Sopotach, poprzedzony poświęceniem kilku nowych sztandarów i przyjęciem przysięgi przez podsekretarza stanu (pruskiego) **von Bismarka.** Do ogrodu kuracyjnego wpadło najpierw kilkunastu umundurownych hitlerowców, których natychmiast wyproszono. Po chwili jednak wpadły większe oddziały z okrzykiem: „Ihr Schweine müsst alle am Boden liegen“ i rzucili się z pałkami gumowemi, łopatami i rzemieniami na stronników frontu czarno-biało-czerwonego, przyczem pomagala jeszcze hitlerowcom policja. **W pierwszych rzędach bojówek hitlerowskich szedł też pruski książę, wnuk Wilhelma ostatniego zwany „Auwi“** (August Wilhelm). W bójce ogólnej były też i rewolwery w ruchu. Herszt bojówek i komendant okręgowy, pruski poseł do Reichstagu Förster spotkawszy adwokata Weise'go, przywódcę niemiecko-narodowych, zawołał do niego: **„Ty psie będziesz wisiał w poniedziałek o godzinie dziewiątej“.**

W nocy zaś przed Wniebowstąpieniem obrzucono lokal partyjny niemiecko-narodowych flaszkami napełnionemi farbą olejną, przyczem rozbito dwie wielkie szyby wystawowe, zaś auto adwokata Weise'go posmarowano białą farbą i obrzucono błotem.

Jakkolwiek bójka czwartkowa przerodziła się prawie w regularną bitwę, z której wyniesiono **wielu rannych i poturbowanych,** policja gdańska o całem zajściu tym zupełnie przemilcza, gdyż nie wypada jej się przyznać, że w bójce tej **brała udział po stronie napastników,** zamiast czuwać nad bezpieczeństwem.

Dnia 27 maja ci sami hitlerowcy urządzili w tym samym ogrodzie kuracyjnym w Sopocie wielki wiec przedwyborczy, otoczony dla bezpieczeństwa kordonem policji i bojówkami.

W sam dzień wyborów zaś uganiały po całem mieście pieszo, na motocyklach i autach ciężarowych, uzbrojone w grube lagi, pałki gumowe i rewolwery hordy hitlerowskie, polując na wszelkiego rodzaju przeciwników politycznych, od komunistów począwszy a skończywszy na niemiecko-narodowych.

Jedynie wobec **partji centrowej** zachowywano się z pewną rezerwą, gdyż nie jest wykluczonem, iż hitlerowcy dla wzmocnienia swoich rządów, **zechcą wejść z centrum w porozumienie.** Ograniczono się tylko do walki papierowej z nimi.

Zwycięstwo hitlerowców może być gwoździem dla trumny gdańskiego życia gospodarczego oraz tych resztek polsko-gdańskich stosunków, które jeszcze, mimo szaleństw hitlerowskich, zdołano uratować.

*

Gwiżdżąc na wszelkie postanowienia traktatowe, na opinje Ligi Narodów i jej komisarza, Prusacy bez walki i bez pytania się kogokolwiek o pozwolenie zajmują Gdańsk etapami i robią z niego pruską prowincję. Wszelkie rozporządzenia wydane w Rzeszy są ślepo kojowane w Gdańsku, wszelkie, choćby najgłupsze i najdziksze manifestacje hitleryzmu w Niemczech znajdują ślepe naśladownictwo w Gdańsku. Cały senat gdański, poza dr. Ziehmem, poszedł bez zastrzeżeń pod komendę Förstera i Greisera.

To było niewątpliwie powodem, że senat gdański chcąc się przypodobać wszechwładnemu friumwiratowi, Rauschning-Greiser-Förster, — zarządził przemianowanie „Wielkiej Alei“ prowadzącej z Gdańska do Wrzeszcza na **„Aleję Hindenburga“,** zaś ulicę Dworcową we Wrzeszczu, rzekomo na wniosek partji centrum katolickie przemianowano na cześć szpiega na ul. **Schlagetera.**

Dzieje się to wszystko na oczach Wysokiego Komisarza Ligi Narodów i Generalnego Komisarza Rzeczypolspolitej Polskiej, dzieje się podbój Gdańska przez jawnie nasłane wojskowo zorganizowane **oddziały bojowe z Prus Wschodnich;** w Gdańsku włóczą się oficerowie i podoficerowie Reichswehry

W MUNDURACH I PRZY BRONI,

bez najmniejszych przeszkód, jak gdyby byli u siebie w Berlinie, a panowie wysocy i generalni komisarze ciągle jeszcze czekają i dadzą się tumanić i do snu kołysać bajeczkami Rauchningów i Försterów o ich woli poszanowania obowiązujących traktatów i zabezpieczeniu praw mniejszości narodowej...

Było to znów tylko liche naśladownictwo hitlerowskiego elaboratu pokojowego, które wobec realnych codziennych faktów robi takie same wrażenie, jak gdyby ulicznica przekonać chciała wszystkich o swej cnocie i czystości...

Jest faktem realnym i zupełnie niezaprzeczonym, że od dnia 29 maja 1933 roku Gdańsk przestał być wolnem miastem.

I ty mu wierzysz, dziewczyno?!

Hitlerowcy prowadzić będą w Gdańsku „politykę pokoju“.

Gdańsk, 1. 6. (PAT) Foerster, przywódca narodowych socjalistów, mąż zaufania kanclerza Hitlera w Gdańsku, wygłosił wczoraj na publicznem zebraniu dłuższe przemówienie, poświęcone programowi nowego senatu, który, jak zaznaczył mówca, będzie w ciągu dwóch najbliższych tygodni ostatecznie ukonstytuowany **wyłącznie z członków partji narodowo-socjalistycznej.**

Foerster, mówiąc o polityce wewnętrznej, za którą odpowiedzialność ponosić będzie zastępca przywódcy hitlerowców Greiser, jako senator spraw wewnętrznych zapowiedział, że pierwszem jego dążeniem będzie **utrzymanie ładu i porządku,** co rzekomo będzie łatwe wobec wypowiedzenia się połowy ludności Gdańska za narodowymi socjalistami.

Drugiem zadaniem Greisera ma być utrzymanie w mocy przepisów konstytucyjnych oraz **walka z marksizmem.** W tej dziedzinie narodowi socjaliści nie pozwolą nikomu dyktować sobie żadnych wskazówek, — mówił Foerster.

W polityce gospodarczej nacisk ma być położony na stworzenie źródeł pracy, a w polityce kulturalnej na **popieraniu niemczyzny w Gdańsku.**

Dalej Foerster oznajmił, że narodowi socjaliliści pragną prowadzić **politykę pokoju.** Przyszły rząd respektować będzie traktaty, na mocy których zostało stworzone wolne miasto.

W krajowym zjeździe budowniczych

który odbył się w dniach 28 i 29 maja w Krakowie wzięli udział delegaci zrzeszeń Warszawy, Poznania, Krakowa, Katowic, Lwowa, **Bydgoszczy, Starogardu** i innych ośrodków. Poruszano cały szereg spraw aktualnych, dotyczących całokształtu przemysłu budowlanego, dążąc do uzgodnienia oraz zniesienia istniejących do tej pory **różnic dzielnicowych.**

Zupełne odosobnienie Niemiec.

Kulejący system ochrony mniejszości.

Istnieje minimum prawne, które musi być zapewnione każdemu człowiekowi.

Genewa, 1. 6. (PAT) Rada Ligi zebrała się pod przewodnictwem delegata Włoch dla rozpatrzenia petycji Bernheima, w sprawie sytuacji żydów na niemieckim G. Śląsku.

Sprawozdawca Irlandczyk Lester przedłożył raport, w którym przytoczywszy zarzuty, sformułowane w petycji, stwierdza, że zapozna się z ustawami i postanowieniami administracyjnemi, wymienionemi w petycji i wykazuje, że stosowanie przynajmniej niektórych przepisów tych ustaw nie może nastąpić bez pogwałcenia szeregu postanowień konwencji górnośląskiej.

Następnie zabrał głos delegat niemiecki Keller, który oświadczył, że rząd niemiecki nie przyjmuje raportu do wiadomości. Przypomniawszy swoje zastrzeżenia co do praw petycjonarjuszy, Keller dodał, że Bernheim nie jest związany z G. Śląskiem żadnymi więzami i tylko od niedawna był tam zatrudniony.

Raport — oświadczył Keller — nie liczy się z tą sytuacją, gdyż porusza sprawę stosowania tych ustaw i wysuwa stąd pewne twierdzenia oraz żądania materjalne. Rząd niemiecki uważa, że Rada powinna była przyjąć do wiadomości deklarację niemiecką i przyznać petycję za zlikwidowaną, o ile chodzi o jej stronę ogólną. Co się tyczy strony osobistej, rząd niemiecki jest ewentualnie gotowy zbadać sprawę Bernheima na podstawie procedury lokalnej.

Sprawozdawca Lester w związku z powyższą deklaracją proponował przedłożenie komitetowi prawników kwestji, czy Bernheim należy do mniejszości i czy ma prawo przedkładać petycję o charakterze ogólnym. Sprawozdawca zażądał również, aby sesja Rady nie została zamknięta, a komitet prawników przedłożył raport za tydzień lub najpóźniej za dwa tygodnie.

Ponadto Lester dodał, że nie zgadza się z opinjami wypowiedzianemi przez delegata niemieckiego Kellera.

Reprezentant Wielkiej Brytanji Eden oświadczył, że daleki jest od podzielania poglądów delegata niemieckiego.

Delegat Francji stwierdził, że w danym wypadku chodzi o znacznie szersze i bardziej patetyczne zagadnienie, — o prawo rasy, rozproszonej po całym świecie. Paul Boncour podkreślił również, że **nie kto inny, jak właśnie Niemcy domagali się podczas rokowań pokojowych traktatów mniejszościowych. Niemcy zapewnili wszystkich, że będą respektowali prawa mniejszości.**

Następnie zabrał głos delegat Polski minister Raczyński, który poparł przedewszystkiem życzenia, aby raport prawników został szybko przedłożony i zastrzeżone rządowi polskiemu prawo przedstawienia w charakterze współsygnatarjusza konwencji górnośląskiej opinji co do zagadnień prawnych, wysuwanych przez rząd niemiecki. Minister Raczyński stwierdził następnie, że delegacja niemiecka poruszyła w pewnej mierze pozycje, zajmowane dotąd przez delegatów niemieckich, którzy domagali się stale jaknajbardziej ekstensywnej interpretacji tekstów, dotyczących ochrony mniejszości, poczem minister oświadczył:

Wiem dobrze, że z punktu widzenia prawa formalnego możemy się zajmować tylko losami mniejszości żydowskiej na G. Śląsku. Sądzę jednak, że każdy członek Rady ma przynajmniej prawo skierować do rządu niemieckiego apel, aby zapewnił wszystkim żydom niemieckim równe traktowanie. Sądzę, że to prawo moralne wynika z deklaracji niemieckiej, złożonej dn. 29 maja 1919 r. na konferencji pokojowej i którą mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone przyjęły do wiadomości dn. 16 czerwca 1919 r. Pragnę także przypomnieć rezolucję, przyjętą przez Ligę Narodów dn. 22 września 1922 r., w której zgromadzenie wyraziło nadzieję, że państwa, które nie są związane wobec Ligi Narodów żadnem zobowiązaniem wobec mniejszości, nie mniej stosować będzie w traktowaniu swoich mniejszości rasowych, językowych i religijnych ten sam stopień sprawiedliwości i tolerancji, jakiego wymagają traktaty.

Jaskrawy przykład mniejszości żydowskiej w Niemczech, chronionej prawnie tylko na małej części terytorjum Rzeszy winien doprowadzić nas do wniosku, że **obecny system ochrony mniejszości ma wszystkie wady systemu kulejącego.** Wszędzie istnieją mniejszości i nikt nie może zagwarantować, że w chwili ewolucji życia publicznego w takim, czy innym kraju, nie mającym zobowiązań mniejszościowych, mniejszości te nie będą miały powodów do skarżenia się na nierówne traktowanie. **Istnieje minimum prawne, które musi być zapewnione każdemu człowiekowi bez względu na jego rasę, religję, czy język macierzysty.**

Po deklaracji delegata polskiego, którego rzeczowe i spokojne przemówienie wywarło na członkach Rady korzystne wrażenie, przemawiali delegaci Hiszpanji, Norwegji, Gwatemali, i Czechosłowacji, podkreślając konieczność ścisłego przestrzegania zobowiązań i traktatów.

Następnie przemawiał von Keller, który oświadczył, że Niemcy w dalszym ciągu będą żywo interesować się ochroną mniejszości. Oświadczenie to wywołało ironiczne komentarze na sali.

Propozycja sprawozdawcy przyjęcia komitetu prawników została przyjęta. **Ogólnie stwierdzić można, że wszyscy członkowie Rady, a w szczególności ci, którzy w przeszłości zawsze popierali politykę Niemiec, odgrodzili się obecnie od delegata niemieckiego.**

Pismo czeskie o liście pasterskim ks. Prymasa Hlonda.

Czeski dziennik katolicki „Naszniniec“, wychodzący w Ołomuńcu zamieścił w nr. 114 artykuł wstępny pióra d-ra B. Vaszka p. t. „List pasterski kardynała Hlonda“.

Zaznaczywszy na wstępie, że list pasterski ks. Prymasa Hlonda o życiu parafjalnem zasługuje na uwagę katolików daleko poza granice archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, podaje dalej obszerne wyjątki z tego listu, gdyż — jak podkreśla — warto, by się nad myślami i uwagami w nich zawartemi każdy głęboko zastanowił.

Ks. Prymas Hlond

o swym pobycie w Rzymie.

Rzym. (Tel. wł.) J. E. ks. kardynał Prymas Hlond opuścił Rzym, żegnany na dworcu przez dostojników kościelnych i wielu innych wybitnych osobistości. Przed odjazdem ks. Prymas oświadczył korespondentowi Katolickiej Agencji Prasowej:

Wyjeżdżam bardzo pocieszony i zbudowany pobytem w Rzymie. Poza nabożeństwami oficjalnemi odwiedziłem bazyliki rzymskie prywatnie, jako pielgrzym jubileuszowy, i wzruszony jestem żarliwością ludu i pielgrzymów w modłach ich i pieśniach. Widocznem jest, że Jubileusz Odkupienia świętą swą pamiątką porusza serca chrześcijan i że wszyscy oni uważają Rzym za ośrodek życia katolickiego, gdzie są skarby Odkupienia. Najmilszą była dla mnie dzisiejsza audjencja u Ojca św., którego wygląd jest dziś jeszcze lepszy niż w dniu mego przybycia do Rzymu. Rozmowa z Nim pełna jeszcze była miłych wrażeń z wczorajszej uroczystości na Lateranie. **Z wielką miłością błogosławił Polsce, jej ludowi, episkopatowi i duchowieństwu.** W czasie mego pobytu w Rzymie radowało mnie niezmiernie, że byłem w towarzystwie mych braci — biskupów polskich, których ostatnio było dziewięciu. Do moich wspomnień rzymskich dołącza się jeszcze pamięć niezapomnianych uroczystości Roku Świętego i beatyfikacji, a nadewszystko wspaniałego wczorajszego nabożeństwa na Lateranie. Papież powracając po 63 latach do Lateranu dowiódł, że **kościół katolicki jest trwały i wieczny. Mogą następować pewne przerwy, Kościół jednak zawsze pozostaje władcą czasów.**

Entuzjazm artystki filmowej dla sportu.



Słynna francuska artystka filmowa, Annabella, znana z filmów René-Claire'a, objawia swój entuzjazm dla sportu na meczu piłki nożnej w Rzymie.

Międzynarodowy kongres Izb Handlowych.

Wiedeń, 30. 5. (PAT) Wczoraj przed południem został tu otwarty międzynarodowy kongres izb handlowych. Przemówienie powitalne wygłosił m. i. prezydent republiki Miklas i kanclerz Dollfuss. **Obaj mówcy podkreślali, że uchwały kongresu będą miały wielkie znaczenie dla wyników światowej konferencji gospodarczej.**

„Panama“ i kanał Panamski.

Dzieje budowy kanału,

który połączył Ocean Atlantycki z Pacyfikiem.

Słowo „Panama“ nabrało historycznego, symbolicznego niemal znaczenia w r. 1888, w związku z olbrzymiem, idącem w miljardy fr., bankructwem przedsiębiorstwa, utworzonego przez Ferdynanda Lesepsa dla budowy kanału panamskiego.

Olbrzymią tę imprezę, której zrealizowaniu stanęły przedewszystkiem na przeszkodzie fatalne warunki klimatyczne i grasująca tam febra żółta, przejęły jednak wkrótce, bo już w roku 1902 Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Od utworzonej w r. 1904 nowej republiki Panama odkupiły pas ziemi szerokości 16 kilometrów — i w ciągu dziesięciu lat stworzyły dzieło naprawdę wiekopomne: Kanał panamski, jeden z najważniejszych punktów, pod względem militarnym i handlowym na całej kuli ziemskiej.

Otwarcie tego kanału przypadło na początek wojny światowej, skutkiem czego przeszło dość niepostrzeżenie. A jednak warto poświęcić parę słów temu olbrzymiemu dziełu, stanowiącemu chlubę inżynierów amerykańskich.

*

Kanał panamski zbudowany został w tem miejscu środkowej Ameryki, gdzie szerokość lądu dochodzi zaledwie do 79 km. a zbocza Andów opadają do 84 mtr. wysokości. Mierzy on 80 km. długości przy szerokości zwierciadła wody od 100 do 300 mtr. a przeciętnej głębokości 12,5 mtr.

Z obu stron zaopatrzony jest w trzy podwójne śluzy, każda 312 mtr. długa a 11,2 mtr. głęboka. W ciągu pierwszych dwóch lat musiano go trzykrotnie zamykać z powodu groźnego obsuwania się ziemi na odcinku Culebra. A dotychczas stale pracują olbrzymie dragi, wydobywając z dna kanału obsuwającą się ziemię ze skał nadbrzeżnych.

Amerykanie bowiem zdają sobie doskonale sprawę z olbrzymiego znaczenia tej drogi wodnej, zarówno pod względem ekonomicznym, jak militarnym.

To też cały ten pas ziemi z obu stron kanału podobny jest do jednego ogromnego obozowiska: na każdym kroku niemal spotyka się silne posterunki wojskowe, flotyle hydroplanów krążą w powietrzu, a u obu wyjść kanału stoją na kotwicy potężne okręty wojenne. Pamiętać bowiem należy, że w ciągu siedmiu do ośmiu godzin tą drogą można przerzucić największy okręt wojenny z wybrzeży Atlantyku na Ocean Wielki. Równocześnie wystarczyłoby zatopienie jednego choćby okrętu wewnątrz kanału, by przerwać komunikację na kilka tygodni.

Nowy Polski Bank w Berlinie.

Berlin, 1. 6. (PAT) W ubiegłą sobotę rozpoczął działalność w Berlinie przy Dorotheenstr. nr. 47 Bank Słowiański Sp. Akc. założony przez spółdzielnie polskie w Niemczech. Prezesem Rady Nadzorczej Banku jest ks. dr. Bolesław Domański, dyrektorem Franciszek Lemańczyk.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 1 na 2 czerwca p. dr. Sikorski, Solankowa 58.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Lwem" przy ul. Królowej Jadwigi.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Stylowy: „Raz w życiu".
Pałac: „Czerwony ślad".
Słońce: „Tragedja amerykańska".
Żołnierski: „Na zaczarowanym dywanie".

Osobiste. Dekretem Ministerstwa Sprawiedliwości został przeniesiony z Lublina do sądu grodzkiego w Inowrocławiu p. sędzia Celichowski na stanowisko przewodniczącego wydziału karnego.

Konsekracja kościoła garnizonowego w Inowrocławiu. Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, konsekracja nowopobudowanego w Inowrocławiu kościoła garnizonowego odbędzie się w dniu 2 lipca br. Aktu konsekracji świątyni tej dokona polowy biskup ks. Gawlina, który przybędzie na dwa dni do stolicy Kujaw zachodnich. Szczegółowy program pobytu dostojnego gościa podamy w swoim czasie.

Wielka wystawa huculsko-zakopiańska w Inowrocławiu. W połowie maja została otwarta przy ul. Jakóba 14 wielka wystawa przepięknych ręcznych wyrobów zdobniczego przemysłu ludowego. Wystawa jest otwarta dla zwiedzających codziennie od godz. 8 rano do 19.

Inowrocław—Toruń 5:5. W niedzielę 28 maja br. został rozegrany w kawiarni „Nad Stawkiem" mecz szachowy Inowrocław—Toruń na 10 szachownicach, który zakończył się nierozegraną w stosunku 5:0. Z inowrocławskich szachistów wygrali pp.: Cerkaski, Rzepka, Tomaszewicz i Wojciechowski, zremisowali pp. Kozłowski i Lewandowski.

Plan i wykaz wywłaszczenia gruntów pod kolej Herby—Inowrocław—Gdynia jest wyłożony w czasie od 29 maja do 11 czerwca br. w powiatowej adm. gł. władzy I instancji (pokój 21) do publicznego wglądu. Zainteresowani mogą wnosić w terminie powyższym tak ustnie do protokółu jak też piśmiennie sprzeciwy do tego urzędu.

Nieco ze statystyki.

Elektrownia miejska m. Inowrocławia w roku bieżącym wykazuje niezwykłą ekspansję w kierunku jak najwyższego zastosowania oświetlenia elektrycznego. Jak wynika ze statystyki, w roku 1932 przyrost konsumentów wynosił 118 tak, że przy końcu roku sprawozdawczego liczył 2646.

Ilość kabli i przewodów napowietrznych wynosi 39,410 km., przyłączeń nieruchomości z siecią uliczną było 680, liczników 2614, silników elektrycznych 294, aparatów elektrycznych 190, żarówek przełączono 20288, spotrzebowano węgla 3048742 kg., wyprodukowano energji elektrycznej 1177.710 tys. kwg. Dostarczono energji elektrycznej dla oświetlenia 483141 tys. kwg., dla silników 400.006 tys. kwg., a ogółem 883,147 tys. kwg.

Z tych kilku liczb można sobie wyrobić pewne wyobrażenie o intensywności pracy elektrowni m. Inowrocławia. Rok bieżący napewno przyniesie znacznie większe rezultaty, aczkolwiek mamy czasy kryzysowe.

Tradycyjne strzelanie o tytuł króla żniwnego w Kruszwicy.

W drugi dzień Zielonych Świątek odbędzie się tradycyjne strzelanie o tytuł króla żniwnego, które urządza Strzeleckie Bractwo Kurkowe. Program przewiduje: o godz. 13 wymarsz z lokalu zebrań p. Rucińskiego po sztandar do króla kurkowego, skąd pochodem wyruszą bractwa do strzelnicy. Tam będzie koncert i różne niespodzianki, strzelanie o premje z wiatrówek i ze sztucerów itd.

Wieczorem nastąpi proklamacja króla kurkowego i rycerzy oraz wydanie premij i żetonów, poczem odbędzie się zabawa ludowa w strzelnicy.

Zarząd Strzeleckiego Bractwa Kurkowego uprasza wszystkie sfery obywatelstwa miejscowego i okolicy o wzięcie jak najliczniejszego udziału.

OSTROMECKO. W dniu 5 czerwca obchodzi tutejsze Tow. Powstańców i Wojaków dziesięciolecie połączone z otwarciem nowej strzelnicy. Zbiórka bratnich towarzystw i gości o godz. 9 przed lokalem p. Tomasza Mąki.

Przez sport do tężyzny narodu.

K. S. „Goplanja" w Inowrocławiu przed nową reorganizacją.

Stary i zasłużony na niwie sportowej klub sportowy „Goplanja" w Inowrocławiu wskutek nieostrożnej gospodarki popadł w stan niemocy. Sądzono, że gdy nastąpi przemalowanie szyldu tej organizacji, wszystko będzie w porządku. Poszczególne sekcje miały dalej pracować i zdobywać laury zwycięstwa dla stolicy Kujaw zachodnich. Niestety na nic zdały się te wszystkie zabiegi. Przez przefasonowanie „Goplanji" na „Goplanię 21" poderwane zostało zaufanie do tego klubu, który słusznie uchodził za najstarszą i najbardziej zasłużoną organizację sportową w Inowrocławiu.

Długoletni członkowie K. S. „Goplanja" postanowili jednak wyrwać tę organizację ze stanu marazmu duchowego i nadal zatrzymać starą nazwę, podejmując się przytem spłacenia wszystkich długów, jakie na niej ciążą.

Główną bolączką, dlaczego sport w stolicy Kujaw zachodnich nie mógł się należycie rozwijać, był brak ogrodzonego boiska miejskiego. W bieżącym roku dopiero Miejski Komitet P. W. i W. F. przy pomocy tutejszego garnizonu przystąpił do ogrodzenia boiska, co zostało powitane przez sportowców z wielkim zadowoleniem.

„Przez sport do tężyzny narodu" — oto dewiza, którą „Goplaniści" wzięli sobie do serca i pragną wprowadzić w czyn.

K. S. „Goplanja" w najbliższych dniach ma na nadzwyczajnem walnem zebraniu przystąpić do ponownej swej reorganizacji i naprawienia gospodarki wewnętrznej.

Trup ze zmiażdżona głową

na wagonie kolejowym.

Znani są ze swej odwagi t. zw. „blindziarze", którzy na gapę urządzają podróże kolejowe. Zdarzają się bardzo często wypadki, że kończy się ona tragicznie.

Drogo, bo za cenę własnego życia, opłacił tę lekkomyślność 19-letni młodzieniec Józef Werka, bez stałego miejsca zamieszkania. Dnia 29 maja br. w nocy wspólnie z dwoma kolegami wsiadł on do pociągu pospiesznego zdążającego z Bydgoszczy do Inowrocławia. Celem uchronienia się przed okiem kontrolera weszli oni na dach wagonu pulmanowskiego.

W czasie, gdy pociąg tuż pod Inowrocławiem wjeżdżał od strony bydgoskiej przez wiadukt, Werka uderzył głową o most tak silnie, że padł trupem na miejscu. Obaj koledzy nieszczęsnego „blindziarza" wyszli cało, gdyż na czas zdołali schylić głowy. Obu też policja natychmiast aresztowała. Ofiarę lekkomyślności pozostawiono na miejscu aż do zbadania przez komisję sądową.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka Pod Orłem, Rynek Staromiejski.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Lux: „Hrabia Monte Christo".
Mars: „Więzień z Kajemny".
Światowid: „Miłość potępieńców".
Palace: „Piekło Paryża".
Corso: „Bohater Prerji".

TEATR POLSKI.

W czwartek, o godz. 20 premjera **„Kobieta i szmaragd"**, komedja w 3 aktach Harry'ego Jankins'a. Leg. zniżk. 33 proc.

W piątek, o godz. 20 przedstawienie dla wojska **„Kobieta i szmaragd"**, komedja w 3 akt. Harry'ego Jankins'a. Abonamenty i passe-partout nieważne.

Zjazd leśników z całej Polski

w grodzie Kopernika.

W dniach od 25 do 27 maja br. odbył się w Toruniu zjazd delegatów Związku Zawodowego Leśników Rzeczypospolitej Polskiej z najdalszych zakątków Polski.

Zjazd rozpoczął się w czwartek, dnia 25 bm. uroczystem nabożeństwem w kościele katedralnym św. Jana, podczas którego ks. prałat Wysiński wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu, oddział Leśnego Przysposobienia Wojskowego szkół leśnych Margonin i Zagórze oraz poczty sztandarowe udały się na Rynek pod pomnik Kopernika, gdzie prezes związku p. Nagabczyński złożył wieniec oraz pod pomnik poległych 63 p. p. dzieci toruńskich, gdzie również złożono wieńce.

O godz. 13 odbyła się na Rynku Staromiejskim defilada przed przedstawicielami władz z p. dyrektorem lasów państwowych Loretem, p. wojewodą pomorskim Kirtiklisem i p. generałem Pasławskim, dowódcą O. K. VIII na czele. O godz. 12,30 nastąpiło uroczyste otwarcie oficjalnej części zjazdu w Teatrze Miejskim.

Zagajenia zjazdu dokonał prezes Związku Zaw. Leśników R. P. p. Nagabczyński. W swem przemówieniu powitalnem **podkreślił znaczenie lasów i leśnictwa dla państwa i rolę leśnika w społeczeństwie, dla którego las jest nietylko warsztatem pracy, ale i największem umiłowaniem. Zarząd główny związku wybrał na siedzibę swych obrad Toruń, aby wykazać wobec całego społeczeństwa i zadokumentować, jak drogą sercu wszystkich Polaków jest ziemia pomorska.**

Po odczytaniu telegramów gratulacyjnych od organizacyj społecznych i związków, między innemi również od Stowarzyszenia Leśników Jugosłowiańskich, nastąpił odczyt prof. Kloski na temat „Lasy Pomorza".

Lasy Pomorza o łącznej powierzchni około 425.000 ha, obszarem swym dorównują Białowieży, zajmują one dorzecze Brdy i Wdy. Pod względem florestycznym i typologicznym wyróżnić można właściwie bory tucholskie, zajmującą przeważną część obszaru, pojezierze brodnickie i Szwajcarję Kaszubską z lasami mieszanymi, z dębem i bukiem (dawna puszcza darzlubska, kampinoska).

Lasy Pomorza, jakkolwiek przeważnie sosnowe, to jednak pod względem typów drzewostanów sosnowych wykazują wielką rozmaitość, zaś charakterystyczną piękną cechą ich krajobrazu są piękne, licznie rozsiane jeziora polodowcowe.

Mówca zakończył swój odczyt piękną dewizą dla wszystkich leśników Polski: „Salus silvae suprema lex esto" dla dobra Polski.

Następnie prof. dr. Kaczmarek wygłosił bardzo piękny odczyt na temat: **„Pomorze i jego znaczenie dla Polski".**

Po przemówieniu dr. Kaczmarka **przyjęto przez aklamację rezolucje przeciwko zakusom niemieckim i represjom stosowanym wobec naszej braci za kordonem.**

Po przyjęciu rezolucji wysłano telegramy do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, do p. Premjera, p. Ministra Spraw Wojskowych, p. Ministra Rolnictwa oraz pp. Wiceministrów Rolnictwa.

Po południu rozpoczęły się właściwe obrady zjazdu w sali Dworu Artusa. Po wyborze prezydjum z p. inż. Staszkiewiczem jako marszałkiem na czele i po uczczeniu przez powstanie pamięci zmarłych kolegów-leśników, członków związku, dokonano wyboru komisji mandatowej. Po sprawdzeniu mandatów przystąpiono do sprawozdania zarządu z ostatniej kadencji.

Po sprawozdaniu ogólnem prezesa nastąpiło sprawozdanie skarbnika p. mecenasa Błonarowicza oraz komisji rewizyjnej.

Po zakończeniu obrad 1-go dnia zjazdu odbyła się wspólna kolacja koleżeńska w salach Dworu Artusa, w której wzięło udział około 150 uczestników zjazdu.

Obrady dnia następnego poprzedziła wspólna wycieczka autobusami i koleją do Nadleśnictwa Osiek, na południowy wschód od Torunia, gdzie odbyły się pokazy opylań drzewostanów opadniętych przez sówkę chojnówkę kilkoma typami motorów. Przed właściwym pokazem wygłosili odczyty przedstawiciele zakładu doświadczalnego lasów państwowych p. dr. Nunberg oraz p. inż. Hausbrandt na temat biologji sówki i obrony przed tym największym szkodnikiem sosny pomorskiej. Następnie p. wicedyrektor Adam Gottwald z Torunia wygłosił niezmiernie ciekawy odczyt na temat techniki walki z sówką.

W odczycie swym prelegent w niezwykle żywem i barwnem ujęciu przedstawił słuchaczom najnowsze wyniki postępu techniki w dziedzinie walki z sówką.

Pokaz opylań wypadł bardzo udatnie. Objaśnień udzielali prowadzący akcję opylania inżynierowie i mechanicy.

Wycieczka zakończyła się wspólną fotografją uczestników.

O godz. 17, po powrocie z wycieczki rozpoczął się dalszy ciąg obrad zjazdu delegatów. Po szeroko rozwiniętej i ożywionej dyskusji udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi, poczem nastąpił wybór komisyj dla poszczególnych spraw, celem rozpatrzenia wniosków i powzięcia uchwał dla dalszych obrad plenum zjazdu.

W sobotę, dnia 27 maja do godz. 14-tej trwały obrady poszczególnych komisyj, poczem nastąpił dalszy ciąg obrad plenum zjazdu, które trwały do godz. 22. Uchwalono szereg ważnych wniosków i uchwał.

W dalszym ciągu obrad dokonano wyboru 26 kandydatów na delegatów do Izb Rolniczych, zgodnie z uzyskaniem aprobaty Ministra Rolnictwa, odnośnie wprowadzenia przedstawicieli leśnictwa do Izb Rolniczych.

Wkońcu dokonano wyboru nowego zarządu przez aklamację w składzie następującym: prezes Nagabczyński Marjan, wiceprezesi: inż. Chmielewski Gustaw i inż. Jan Hausbrandt, sekretarz inż. Klimkiewicz Aleksander, zastępca mec. Stankiewicz Eugenjusz, skarbnik mec. Błonarowicz Stanisław, zastępca Bieńkowski Leonard, komisja rewizyjna: Rosiński Józef, inż. Trzaskowski Teodor, Czernecki Antoni, zastępcy: Traczyński Władysław, Maciejewski Jan, inż. Chodzicki Edward, sąd koleżeński: Miłobędzki Józef, Biluchowski Wacław. Tittenbrun



Dyr. naczelny Lasów Państwowych p. Adam Loret, oraz dyrektor Lasów Państwowych z Torunia p. Józef Zagórski przecnouzą po odebraniu raportu przed frontem kompanji honorowej P. W. Leśnego przed kościołem św. Jana w Toruniu.

Michał, zastępcy: Niekrasz Jan, Sokołowski Alojzy, Poborc Antoni, Krzeszkiewicz Włodzimierz; członkowie zarządu: inż. Reichel Jan, Szarras Łucjan, Cysewski Alojzy, inż. Śladek Jerzy, Kasprzycki Edward, Obuchowicz Stefan, Szczepaniec Jan, Wróblewski Tadeusz, Adamowicz Stanisław, Grodzki Witold; zastępcy: Bednarczyk Andrzej, inż. Kubok Edward, Hartung Kazimierz, inż. Podolecki Stefan, Wyszkowski Stanisław.

Po dokonaniu wyboru nowego zarządu marszałek zjazdu podziękował w serdecznych słowach komitetowi organizacyjnemu za trudy poniesione przy urządzaniu zjazdu zaś w odpowiedzi prezes komitetu organizacyjnego p. insp. Zdrójkowski podziękował zarządowi głównemu za wybranie Torunia na miejsce zjazdu, a członkom komitetu organizacyjnego za poświęcenie i ofiarną pracę.

—::—

MROCZA. Zebranie Tow. Pszczelarzy. Tow. Pszczelarzy na Krajnę urządza w dniu 5 czerwca (2 święto Zielonych Świątek) o godz. 14,30 zebranie w pasiece doświadczalnej p. Józefa Balcera w Mroczy. Po referacie, który wygłosi p. Klemens Kluck na temat: „Jakie czynniki wpływają na rójkę", nastąpi wspólna fotografja oraz pokaz ciekawych wyników wiosennej gospodarki pasiecznej, nad udoskonaleniem której pracuje już od kilku lat p. Balcer. Po zwiedzeniu pasiek pp. Balcera i Wnuka odbędzie się wycieczka do majątku Orlinek. Goście mile widziani.

KCYNIA. Imponujący obchód „Dnia harcerza". W święto Wniebowstąpienia Pańskiego odbył się „Dzień harcerza" w Kcyni z udziałem licznych drużyn zamiejscowych. Uroczystość rozpoczęła się 24 maja nabożeństwem majowem w kościele parafjalnym, po którem odbył się capstrzyk. Dnia następnego rano odbyły się ćwiczenia polowe i raport, do którego stanęło 200 harcerek i harcerzy z Nakła, Żnina, Janowca, Gołańczy, Szubina i Kcyni. O godz. 14 przy koncercie orkiestry z Szubina odbyły się popisy drużyn oraz przegląd obozów przez publiczność. Za obozowisko I miejsce zdobył obóz harcerski z Nakła, II żeńska drużyna z Żnina, III druga drużyna z Kcyni. Za gry i zabawy harcerskie dyplomy uznania przyznano: I. żeńskiej drużynie z Kcyni i I męskiej drużynie z Kcyni. W piłce siatkowej zwyciężyła II drużyna z Kcyni z I drużyną z Nakła 30:23. Na 3000 m. I miejsce zajął drh. Makusz, II. drh. Kowalski, obaj z Nakła. Na 100 m. I miejsce drh. Zamor - Nakło, II drh Goralewski - Kcynia. O godz. 18 rozpalono ognisko, przy którem popisywały się poszczególne drużyny.

BARCIN. Uroczyste przyrzeczenie harcerskie. Ostatnio odbyło się w mieście naszem uroczyste przyrzeczenie harcerskie, które odebrał komendant hufca harc. na powiat Szubin phm. Wacław Wasielewski z Szubina. Przyrzeczenie odbyło się w obecności licznie zgromadzonego obywatelstwa miasta. Z wielkiem uznaniem należy podkreślić zainteresowanie się ruchem harcerskim tut. kierownika szkoły p. Salkowskiego. Oprócz tego należy zaznaczyć ofiarną pracę druhów opiekunów tut. drużyn pp. Barteckiego i Mateckiego.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem", Rynek nr. 20, telefon 142.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Łzy 20-letniej".

Gryf: „Jego ekselencja subjekt" z Eugenjuszem Bodo w roli głównej. Zaś o godz. 11 wieczorem tylko dla dorosłych film p. t. „Cienie i światło macierzyństwa". Ceny zniżone. Koniec o godz. 12.

Orzeł: „W cieniu drapaczy chmur" i „Pat i Patachon".

„Parada gwiazd" na scenie teatru grudziądzkiego. W sobotę, dnia 3 czerwca br. przybywa do Grudziądza kilka „asów" polskiego ekranu. Niewidziani dotychczas w Grudziądzu sympatyczni aktorzy wystąpią na scenie naszego teatru w wielkiej rewji w 2 częściach i 16 odsłonach pt. „Parada gwiazd". Przedsprzedaż biletów odbywa się jeszcze w kasie dziennej teatru firma „Luxus", plac 23 Stycznia 31, (tel. 830). Początek przedstawienia w sobotę punktualnie o godz. 8,30 wieczorem.

Fotoamatorzy, uwaga! Tow. Miłośników Fotografji w Grudziądzu zwołuje na czwartek, dn. 1 czerwca br. godzinę 20 w górnej sali lokalu „Wielkopolanka" miesięczne zebranie. Na porządku obrad program pracy na miesiąc czerwiec b. r.

Zarząd oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Grudziądzu przypomina wszystkim swym członkom że walne zgromadzenie oddziału odbędzie się w piątek, dnia 2 czerwca o godzinie 18 w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu.

Znalezienie. Niej. Bronisław Kościński, zamieszkały przy ul. Chełmińskiej 82, znalazł portfel z dokumentami na nazwisko Mundta Wilhelma na szosie Chełmińskiej obok strzelnicy. Portfel ten złożył w komisarjacie II p. p., gdzie właściciel tegoż może się zgłosić.

Kradzieże zgłosili: Kontak Augustyn kradzież roweru z podwórza przy Pl. 23 Stycznia 34-36 wartości 30 zł, Wiśniewska Elżbieta (ul. Nadgórna 40 m. 3) kradzież różnych rzeczy z pralni wartości 300 zł; kradzieży dokonano ub. nocy zapomocą podrobionego klucza z pralni, znajdującej się w podwórzu. Sprawców tej kradzieży przychwycono w czasie dzielenia się łupem.

Przygotowania do pierwszego grudziądzkiego festynu powszechnego
na rzecz budowy nowego kościoła katolickiego w Grudziądzu.

W poniedziałek, dnia 29 maja br. zebrali się przewodniczący poszczególnych sekcyj komitetu wykonawczego festynu powszechnego oraz członkowie komisji gospodarczej z przewodniczącym p. Wąsikiem na czele.

Przewodniczył zebraniu patron komitetu wykonawczego ks. Romanowski. Najpierw komendant straży p. insp. Kaszewski praktycznie wykazał jak straż pożarna postawi na boisku „wesołe miasteczko". Ta część boiska będzie bodaj najbardziej interesująca.

Pp. Brendlowa i Sławińska zajęły się sprawą bufetów, które będą nadzwyczaj tanie. Trunki, dzięki Tow. Restauratorów i p. Wąsikowi, które otrzymał komitet bezpłatnie, będą również bardzo tanie.

P. Bączyński przygotowuje widowisko na boisku. Dawny lokal „Bagatela" przeistoczy się na komfortową cukiernię i restaurację, na boisku będą przygrywać trzy orkiestry. Dla dziatwy będzie bardzo wiele miłych urozmaiceń.

Festyn zapowiada się świetnie. Wstęp tylko 20 groszy od osoby, dziatwa płaci 10 groszy. Oby tylko pogoda dopisała, to niewątpliwie szczerze katolicka ludność naszego miasta pospieszy masowo i weźmie udział w tem wielkiem święcie na rzecz budowy kościoła.

A teraz kto może, niechaj współpracuje z komitetem, a kto nie może, niechaj składa fanty lub drobne ofiary na rzecz tego festynu, który jak wiadomo, odbędzie się w drugi dzień Zielonych Świątek na boisku miejskiem.

Browar Kuntersztyn jest przedsiębiorstwem polskiem.

Miło nam stwierdzić, że znany zaszczytnie na gruncie miasta Grudziądza „Browar Kuntersztyn" jest nietylko pod polskim zarządem i takiem kierownictwem, że personel biurowy, techniczny to Polacy i takiego tylko zatrudnia robotnika, ale nawet skład Rady Nadzorczej jest następujący: pp. generał Ładoś — prezes, członkowie: szambelan Prądzyński — Skarpy, dyr. Krupski — Gdynia i Janusz Czarliński — Grudziądz, z Poznania należał do Rady Nadzorczej ś. p. Cynka.

Browar Kuntersztyn wypuścił obecnie na rynek piwo jasne pod nazwą „Marszałkowskie". Jest to piwo t. zw. dubeltowe, ciężkie zapewnie tak jak jasne, znajdzie miłe przyjęcie przez piwoszów nietylko w Grudziądzu, ale na całem Pomorzu.

Spełniając nasz kronikarski obowiązek, sumiennie polecić możemy to nasze polskie przedsiębiorstwo uwadze naszych Szan. Czytelników.

Chełmża.

Złodziejska wizyta. Ostatnio włamali się niewykryci dotąd sprawcy za pomocą wybicia szyby w oknie do mieszkania podróżującego kupca Waldberga w Chełmży. Osobnicy skradli 39 kawałków różnego materjału po 2½ i 3 m. długości na ubrania męskie i damskie ogólnej wartości około 1100 zł.

Jubileuszowy X Tydzień L. O. P. P. w Unisławiu.

W bieżącym roku obchodziła nasza miejscowość X. Tydzień L. O. P. P.

W niedzielę, dnia 14 maja od samego rana odbywała się zbiórka uliczna. Główny obchód odbył się dnia 21 maja. W tym dniu zebrały się koła L. O. P. P. cukrowni i miejscowe, jak również obie straże pożarne na dziedzińcu szkolnym, skąd wyruszyły z orkiestrą na czele w pochodzie do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Pochód prowadził prezes miejscowej straży pożarnej p. ppor. rez. Radziński.

Wielkie wrażenie wywarła na ludności sekcja koła L. O. P. P. cukrowni, krocząca w maskach na czele obu kół. Sekcję tę poprzedzał przodownik drużyny odkażającej cukrowni w ubraniu antyiperytowem, co wywołało ogromne zaciekawienie. Po nabożeństwie prezes koła cukrowni p. Wiśniewski rozwiązał pochód.

O godz. 18 rozpoczęła się akademja w sali cukrowni. Słowo wstępne wygłosił prezes koła cukrowni, wskazując w obszernych swych wywodach na cele i zadania L. O. P. P.

O godz. 20 rozpoczęła się zabawa ludowa w sali cukrowni.

Należy się spodziewać, że oba koła L. O. P. P., tak miejscowe jak i koło cukrowni, które wspólnie urządziły tę imprezę, pozyskają szereg nowych członków, co będzie najlepszem dla nich uznaniem.

Przygotowanie do zjazdu katolickiego w Wągrówcu.

Prace organizacyjne zjazdu katolickiego w Wągrowcu (24 i 25 czerwca rb.) dobiegają końca. Myślą przewodnią zjazdu będzie z powodu 1900-lecia tajemnic z życia Zbawiciela oraz ogłoszonego na r. 1933/34 przez Ojca św. jubileuszu Osoba Chrystusa Pana. Temat ten rozwinie się na zebraniach plenarnych w następujących referatach:

1. Chrystus Pan twórcą nowego okresu dziejów ludzkości. 2. Chrystus Pan w Kościele. 3. Chrystus Pan mistrzem duchowym jednostki. 4. Chrystus Pan prawodawcą nowej Polski.

Wszelkich informacyj udziela Komitet Wykonawczy XIII Zjazdu katolickiego — Poznań — Aleje Marcinkowskiego 22, III p., pok. 65.

Kwatery należy zamawiać pod adresem: Komisja kwaterunkowa — d-rowa Kulińska — Wągrowiec Wlkp., ul. Kościuszki 19, tel. 114.

ZMARLI:

Ś. p. **ks. Teodor Wende**, emeryt, b. proboszcz w Ołoboku.

Ś. p. **Marjan Kompf**, w Inowrocławiu.

Ś. p. **Marjanna z Kotlewskich Pokorska**, w Wąbrzeźnie.

Ś. p. **Felicja Zborowska**, wdowa po sędziu sądu apelacyjnym, zmarła w Gnieźnie.

WINCENTY SZPRĘGA, MGR. PRAW.

Sądownictwo polubowne
według nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego.

XI.

Art. 507.

§ 1. Sąd polubowny doręczy obu stronom odpisy wyroku, podpisane przez sędziów tak jak oryginał, za dowodem doręczenia na piśmie. Zapis ten nie może zawierać zastrzeżenia sprzecznego z tym artykułem.

§ 2. Sąd polubowny złoży w sądzie państwowym oryginał wyroku bądź ugody, wraz z dowodami doręczenia, zapisem i innemi dokumentami.

Ustawa nie wspomina wcale o ustnem ogłoszeniu wyroku, gdyż i w tym względzie obowiązuje zasada swobodnego postępowania sądu polubownego, który może się ograniczyć tylko do wydania pisemnego wyroku. Wyrok podpisany przez sędziów polubownych tak jak oryginał, winien być stronom doręczony, gdyż dopiero z wypisu mogą się strony przekonać, czy zachodzą przyczyny zaczepienia. Wymóg doręczenia jest bezwzględnie obowiązującym i warunkiem ważności wyroku polubownego.

Przepis o złożeniu w sądzie państwowym wyroku polubownego bądź ugody, dowodów doręczenia, zapisu i innych dokumentów jest konieczny celem późniejszego stwierdzenia skuteczności wyroku polubownego. Przechowanie zaś w sądzie państwowym daje gwarancję, iż akta nie zaginą, a ponadto umożliwia stwierdzenie prawomocności i wykonalności wyroku polubownego w razie, gdy chodzi o nadanie mu mocy egzekucyjnej. Jedynie sąd państwowy jest powołanym do zaopatrzenia wyroku polubownego w klauzulę wykonawczą, co uczynić może jedynie na podstawie oryginalnych aktów.

Art. 508.

§ 1. Od wyroku sądu polubownego niema odwołania.

§ 2. Sąd polubowny złoży w sądzie państwowym oryginał wyroku bądz ugody wraz z dowodami doręczenia, zapisem i innemi dokumentami.

Podobnie więc jak wyrok sądowy i wyrok polubowny, od którego niema odwołania, jest skuteczny także wobec osób trzecich i przez każdą władzę oraz osobę musi być uwzględniony. Nietylko jednak posiada wyrok polubowny materjalną prawomocność, t. zn., że jest podstawą przy ocenianiu stosunków prawnych, lecz również przyjąć należy i skutki formalne, przywiązane do wyroku sądowego. Dlatego też w razie istnienia wyroku polubownego niedopuszczalnem jest prowadzenie ponownego postępowania o ten sam przedmiot za wyjątkiem wypadków, gdy wyrok polubowny sam przez się jest bezskutecznym lub też jako taki został uznany. Narówni z wyrokiem polubownym stoi ugoda, zawarta przed sądem polubownym tak co do mocy prawnej jak i wykonalności, o ile została podpisaną przez strony i sędziów polubownych. O ile jednak chodzi o uznanie ugody bezskuteczną, to zaczepienie jej jest tylko możliwem z powodu, że strona zobowiązała się do czynności niedozwolonej albo też dlatego, że jest niezrozumiałą, wreszcie dla przyczyn wznowienia.

Art. 509.

Sąd państwowy wyda na wniosek strony postanowienie o wykonalności wyroku lub ugody i zaopatrzy je odpowiednią klauzulą, jeżeli ze złożonych w sądzie akt sądu polubownego nie wynika, że wyrok lub ugoda treścią swą ubliża porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom. W postępowaniu tem zastępstwo stron przez adwokatów nie jest obowiązkowe.

O ile dotychczas według obowiązującego na Ziemiach Zachodnich prawa niemieckiego — dla wykonalności wyroku polubownego potrzebny był wyrok wykonawczy, dla uzyskania którego niezbędnem było wniesienie skargi do sądu państwowego, to obecnie zgodnie z wysuniętemi w tym względzie przez sfery gospodarcze postulatami, wyda sąd polubowny na wniosek zainteresowanej strony bez ustnej rozprawy — bez wezwania stron — odpowiednią klauzulę o wykonalności wyroku polubownego lub ugody Postanowienie to w myśl art. 376 K. P. C. doręcza się stronom, przyczem na postanowienie sądu okręgowego służy zażalenie do sądu apelacyjnego w terminie tygodniowym od dnia doręczenia. Wyrok polubowny pod względem treści swej nie podlega żadnemu już badaniu, a jedynie bada sąd państwowy odnośny wyrok z punktu widzenia formalnego, t. zn. czy nie zostały naruszone w drodze sporządzenia zapisu i wydania na jego podstawie wyroku przepisy bezwzględnie obowiązujące, gdyż nie można dopuścić do tego, aby przez wyrok polubowny uznano stosunek niemoralny albo ustawą zabroniony. W ten sposób obecny tryb postępowania w tym względzie jest znacznie uproszczony, przyczem nie bez większego znaczenia dla stron jest ta okoliczność, że zastępstwo adwokatów w tem postępowaniu nie jest konieczne, chociażby udzielał klauzuli wykonalności sąd okręgowy. W przyszłości więc odpadnie konieczność wytaczania specjalnej skargi przed sądem państwowym o wydanie wyroku wykonawczego, która to skarga niejednokrotnie była środkiem do przewlekania procesu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika

Bydgoszcz, dnia 1 czerwca 1933 roku.

KALENDARZYK.

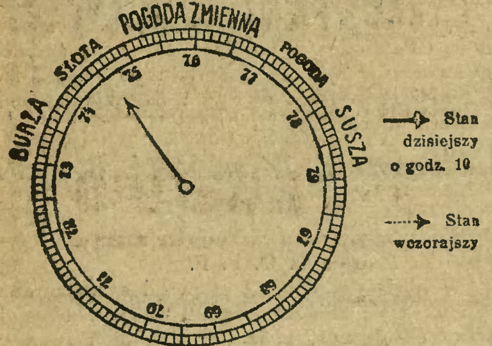
Dziś: Jakóba Strzemię b.
Jutro: Sadoka i Tow. mm.
Wschód słońca o godzinie 3.41.
Zachód słońca o godzinie 20.14.

Stan pogody

Nadal pogodnie i ciepło, jednak miejscami ze skłonnością do burz.

Słabe wiatry wschodnie.

Naogół temperatura w Bydgoszczy i Toruniu wyższa niż w Paryżu, Londynie i Berlinie. +20 stopni w cieniu, w słońcu ponad 30.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 29. V. do 4. VI.

1) Apteka Centralna.
2) Apteka pod Lwem (Okole).

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie wystawa obrazów „Morze Polskie".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Znaczna zniżka cen biletów obowiązuje już od dziś, t. j. czwartku, dnia 1 czerwca, przyczem legitymacje zniżkowe 30-procentowe utrzymuje się nadal w mocy. Ceny pozostaną jednolite na wszystkie przedstawienia i każdego dnia w tygodniu. Na pierwsze przedstawienie po cenach tak dostępnych nawet dla najszerszych warstw i pracującej inteligencji dany będzie aktualny faktomontaż J. Tepy **„FRAEULEIN DOKTOR"**, który budzi powszechne i zasłużone zainteresowanie nietylko ze względu na samą treść osnutą na tle szpiegostwa wojny światowej, ale też i ze względu na osobę bohaterki sztuki Anny Marji Lesser, która przebywa do dnia dzisiejszego w zakładzie obłąkanych w Szwajcarji. Publiczność z zapałem oklaskuje artystyczne wykonanie sztuki i świetną reżyserję.

W piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

Trzy godziny śmiechu po nowych cenach zniżonych czeka bywalców teatralnych już w sobotę, dnia 3 czerwca na premjerze **„GOTÓWKI"**. Jest to tryskająca brawurowym humorem i aktualnemi dowcipami komedja, którą wprowadza na naszą scenę dyr. Stoma, dając jej znakomitą obsadę.

Jednocześnie w przygotowaniu krotochwila ze śpiewami i tańcami **„PANNA W KOSZARACH"**.

Uroczystości, jakich Bydgoszcz jeszcze nie widziała.

Bydgoszcz, 1 czerwca.

(n). Przygotowania do obchodu „Święta Morza" w Bydgoszczy tak daleko postąpiły, że możemy dzisiaj podać program szczegółowy.

W środę, dnia 28 czerwca o godzinie 3-ej po południu **sygnał** syren fabrycznych, parowozów kolejowych i statków na Brdzie oraz zarządzona **jednominutowa cisza** na ulicach i placach publicznych, jak również zatrzymanie wszystkich pojazdów przypomni nawet najobojętniejszym, że

NARÓD POLSKI CZUWA...

Natychmiast po tym sygnale ma się rozpocząć wszędzie dekorowanie gmachów urzędowych i domów prywatnych w zieleń i chorągwie narodowe, strojenie okien w nalepki i emblematy Ligi Morskiej.

Wieczorem po godzinie 8-ej przemaszerują ulicami wszystkie orkiestry wojskowe i organizacyj społecznych, jak kolejarzy, pocztowców, tramwajarzy, inwalidów, sokołów, strzelców itd. Jednocześnie wyjadą samochodami na najodleglejsze przedmieścia i do sąsiednich miejscowości **harcerze z drużyny morskiej,** trzymając w ręku zapalone pochodnie. Będą to tak zwane

„WICI".

Wysłannicy ci ulotkami i okrzykami wezwą całą ludność do pospieszenia na obchód „Święta Morza".

Punktualnie o godzinie 9-ej wieczorem zapalone zostaną **beczki smoły i ogniska** nad rzeką, — na wzgórzu Wolności, gdzie dawniej stała wieża Bismarka, — na wzgórzu Bolesława Krzywoustego w Łęgnowie i w porcie w Brdyujściu.

Śluza przy młynach bydgoskich będzie rzęsiście iluminowana. Wielką iluminację również przygotowuje **Ogród Teatralny.** Kluby wioślarskie oświetlą lampjonami swoje szałasy. Bulwary po obu stronach Brdy, pomiędzy mostem Bernardyńskiem a mostem Gdańskiem, zaroją się tego wieczoru nieprzejrzanemi tłumami publiczności, gdyż tutaj po capstrzyku koncertować będą orkiestry, zapali się ognie bengalskie i wspaniałe rakiety, a nasze urocze wioślarki

PUSZCZAĆ BĘDĄ WIANKI.

W dzień św. Piotra i Pawła odbędzie się dalszy ciąg tych uroczystości.

O godzinie 10-ej przed południem zaczną bić wszystkie dzwony, a po nabożeństwie z wszystkich świątyń ruszą pochody z transparentami — na Rybi Rynek. Tutaj po krótkiej przemowie prezesa miejscowego oddziału Ligi Morskiej p. dra Wieckiego, odczytana zostanie rezolucja, wyrażająca radość z powrotu Polski nad morze, składająca **hołd pracy polskiej** dokonanej na odzyskanem wybrzeżu i stwierdzająca, że **nierozerwalna łączność Pomorza z Rzecząpospolitą** jest niezbędnym warunkiem wolności gospodarczej i politycznej Państwa Polskiego.

WYSTRZAŁY ARMATNIE

rozlegną się punktualnie o godzinie 12-ej w południe, w momencie podniesienia bandery. Orkiestry grają hymn narodowy. Ludność zgromadzona nad rzeką wznosi radosne okrzyki i śpiewa „Rotę".

Po południu 29 czerwca kto żyw niech spieszy za miasto — na

FESTYNY LUDOWE.

Ogólną zabawę urządza obóz wojskowy w Rynkowie, na wzgórzach w tamtejszym lesie. Wszędzie nad brzegami polskich wód będzie w tym dniu wesoło. W Brdyujściu, dokąd popłyną specjalne statki „Lloydu Bydgoskiego", — w Opławcu i Smukale nad górną Brdą, a zwłaszcza **nad jeziorem w uroczej Brzozie** (stacja kolejowa Chmielniki).

Wstęp na zabawę i tańce wszędzie bezpłatny.

*

„Święto Morza" w Bydgoszczy zakończy się w niedzielę, 2 lipca

WSZECHPOLSKIEMI REGATAMI.

W przeddzień regat, w sobotę, 1 lipca około godziny 5 po południu ma się odbyć **corso kwiatowe** o nagrody, wzorem podobnych imprez zagranicznych. Udział w corsie mogą brać automobile osobowe i ciężarowe z miasta i okolicy odpowiednio udekorowane, dalej motocykle, rowery (miejscowe kluby cyklistów liczą ponad 500 członków) i ewtl. pojazdy konne, luksusowe.

„Corso" łodzi wioślarskich odbędzie się w dniu wianków — 28 czerwca.

Przy rozpoczynającem się zwapnieniu naczyń krwionośnych użycie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** prowadzi do regularnego wypróżnienia i obniża wysokie ciśnienie krwi.

Czerwiec będzie dość pogodny i ciepły.

Ziemia stoi pod wpływem wielkich konstelacyj Jowisza i Marsa.

Pierwsza dekada (od 1 do 10 czerwca): Pogoda tego okresu nosi ogółem charakter wybitnie krytyczny, niestały, z wielkiemi różnicami w poszczególnych strefach Europy. Fala upałów i posuchy, nadciągająca z południowego wschodu może również dotrzeć do Polski. W zachodniej Polsce spodziewać się należy aury przy dość pogodnym lub zmiennie zachmurzonym stanie nieba. Chmurniej z miejscowemi deszczami, gradem i burzami na początku dekady, około 5 i 8 czerwca. **Wahania temperatury. Po większem ociepleniu spadek temperatury.** Przeważają wiatry lądowe, obracające się na południe i zachód.

Druga dekada (od 11 do 20 czerwca): Pogoda ogółem zmienna lub mglista z dłuższemi rozpogodzeniami. Z początku jeszcze dość chłodno, poczem nastąpi stopniowe ocieplenie przy aurze wietrznej i parnej. Przelotne deszcze, po części pochodzenia burzowego, miejscami spadną około 12, 14 i 18 czerwca.

Trzecia dekada (od 21 do 30 czerwca): Początek dekady przyniesie pogodę ciepłą, parną i burzliwą przy zmiennem, ogółem dużem zachmurzeniu. Po opadach i przejściowem ochłodzeniu znowu dość pogodnie i ciepło. Jedynie w samym końcu dekady możliwe pogorszenie się stanu pogody.

Wielkie konstelacje

przypadają głównie na pierwszą dziesiątkę dni czerwca, w tem konjunkcja czyli **połączenie dwu górnych planet Jowisza i Marsa,** która ściśle nastąpi o godzinie 15 minut 15 czasu polskiego. **Wspaniałe to zjawisko,** powtarzające się tylko raz na dwa lata, przy pogodnym stanie nieba obserwować można wieczorem po zmroku na zachodniem niebie.

Wyżej wymieniona pierwsza dekada przyniesie większe zaburzenia atmosferyczne, szereg potężnych katastrof żywiołowych.

Zwiększone niebezpieczeństwo trzęsień ziemi i wybuchu wulkanów istnieje szczególnie w dniach od 1 do 8 czerwca.

Wymieniony okres zapowiada ważne wydarzenia społeczne i w międzynarodowej polityce. Krytyczne wpływy dla niektórych rządów, dla władz, wojska, policji, finansów, przemysłu i ruchu. Grożą wówczas również liczne gwałtowne wypadki, zbrodnie, pożary itp. Dalszy okres miesiąca korzystniejszy, jedynie około 14,23 i 29 istnieją ujemne podniecające konstelacje.

Wskazówki dla rolników i ogrodników.
Kiedy kosić siano?

W pierwszej połowie czerwca nastąpi ogólny rozkwit żyta i traw. Najkorzystniejszy czas dla kośby siana stanowi pierwszy tydzień czerwca, z wyjątkiem kosmicznie mniej odpowiadających dni 5 i 6 czerwca. Poza tem jeszcze nadają się do żniw trzeci i połowa czwartego tygodnia. Inne okresy dla dobroci zbiorów mniej korzystne ze względu na stosunki atmosferyczne, większy zapas wilgoci itp.

Zakładać inspekty 3, 4, 24 i 30 czerwca. **Siać** wszystko, co rodzi owoc **nad** ziemią od 1 do 8 i od 24 do 30 czerwca, najlepiej w godzinach przedpołudniowych. Wybierający inne dni do wyżej wymienionych zasiewów nie uskuteczniają swe prace w godzinach popołudniowych. **Sadzić i siać** wszystko, co rodzi owoc pod ziemią, od 9 do 21 czerwca.

Fr. A. Prengel.

— **Wykład o opiece nad matką i dzieckiem.** W niedzielę, 4 czerwca br. od godziny 12—1 odbędzie się w kinie „Kristal" wykład dr. Jerzego Glińskiego na temat: **„Opieka nad matką i dzieckiem".** Wstęp bezpłatny. Niewątpliwie ciekawy ten temat zainteresuje szerszy ogół obywatelstwa bydgoskiego.

— **Zaginął staruszek.** W sobotę, 27 maja zaginął w Bydgoszczy staruszek; liczy lat 71, ma krótką pamięć, pochodzi z Torunia, ul. Prosta 8. Ubrany był w bronzowe ubranie, czarny płaszcz zimowy, półbuciki i czarny kapelusz. Wszelkie poszukiwania za zaginionym nie odniosły dotychczas żadnego rezultatu. Ktoby spotkał lub wiedział coś o zaginionym, proszony jest o łaskawe doniesienie p. Strohmowi, przy ul. Bocianowej 33 w Bydgoszczy.

— **Czerwony Krzyż zaprasza...** Dzisiaj, 1-go czerwca odbędzie się w Ogrodzie Teatralnym koncert orkiestry wojskowej 62 pp. połączony z występami towarzystwa śpiewu „Halka". Od godz. 5—9. Wstęp bezpłatny, datki dowolne.

CHRZEŚC. DEM. KOŁO SZWEDEROWO.

Skarbnik przeprowadził się na ul. Chołoniewskiego 30, m. 11.

Zbyteczny most.



(js). W drodze do Rynkowa napotykamy na kilka mostów zgoła niepotrzebnych — prowadzą one przez tor nieuruchomionej linji kolejowej, prowadzącej z dworca bydgoskiego do Kapuścisk. Tor ten okrąża miasto, nie tamując ruchu kołowego. Na ulicy Gdańskiej zaś można zauważyć nieraz całe sznury powozów czekających na wolny przejazd, bo szlabany są spuszczone... Tor rynkowski miał swego czasu już szyny, ale w ostatniej chwili wszystko rozebrano i wywieziono. Może kiedyś się doczekamy uruchomienia linji okrężnej?

Z ulicy.

Niemały kłopot.

Przed składem rzeźnickim na jednej z głównych ulic stoi osamotniony wózek dziecięcy. W wózku znajduje się kilkomiesięczny obywatel państwa polskiego. Najmłodszy rocznik — 1933. Zdrowy, wesoły chłopak. Organ ma doskonały: krzyczy i wrzeszczy w niebogłosy. „To dobry materjał na porucznika, jeżeli już teraz tak krzyczy, cóż dopiero później na dziedzińcu koszarowym" — myślą przechodzący ulicą mężczyźni. Krzyczy i krzyczy. Tak mocno, że zdołał przyciągnąć do wózka z dwanaście — niestety obcych — mamusiek.

Własna mamusia bowiem w składzie zakupuje mięso — i nie troszczy się o swego chłopaka. Zresztą poznała już dostatecznie swego małego krzykacza. „Niech się rozdziera — w końcu się uspokoi" myśli mamusia w składzie rzeźnickim.

Inne obce mamusie, które gęsto otoczyły wózek, myślą inaczej. Stoją bezradne. Odzywają się głosy różnych matek.

— Dać mu koryszek, uspokoi się malec! — odzywa się jedna z matek. Wkładają mu koreczek do ust, jednak mały rewolucjonista odrzuca go, czyniąc przytem energiczne gesty.

— Czy nie widzi pani, że się dusi! Precz z tym koryszkiem — wtrąca się inna matka.

— Ktoby tam widział robić takie termedyje, dać mu klapsa na d...ko i się uspokoi. Przecież to takie jasne! — stanowczym głosem odezwała się trzecia matka.

Inne matki również wtrącały swoje trzy grosze. Powstał spór nie do opisania i niemal zatamowanie ruchu ulicznego. Wszystko z powodu — krzyku dziecka.

Tymczasem malec energicznie odsuwał nóżkami pierzynkę i nadal wrzeszczał i wrzeszczał.

— Napewno dziecku zabolał brzuszek! — z całem przekonaniem zapewnia inna mamusia.

Miała rację. Po zupełnem odkryciu malca stwierdzono wielkie — nieszczęście.

Wszystkie te matki, które przed chwilą jeszcze tak żywo dysputowały na temat „jak uspokoić to dziecko", nagle odsunęły się od wózka i poszły dalej. Na szczęście zjawiła się własna mamusia, która spostrzegła to — nieszczęście. „Cóżeś ty znowu zrobił smarkaczu?" — temi słowami, przykrywając pociechę poduszką, szybko wyruszyła do domu. Niema to jednak, jak własna mamusia!

Ali.

PRZYSŁOWIA.

Czerwiec po deszczowym maju...

Tym, który najtrafniej ustalał zawsze właściwości poszczególnych miesięcy i pór roku był lud. Onto bezpośrednią mając styczność z naturą, poznał jej przywary i wybryki, by wreszcie ustalić je w swych przysłowiach. I tak mówi się o czerwcu:

Czerwiec temu się zieleni,
Kto do pracy się nie leni.

albo:

czerwiec gdy zagrzmi, gdy zorze zachodzą,
ryby się znacznie i obficie rodzą.

Od pogody czerwcowej uzależniano i grudniową:

czerwiec suchy, grudzień doskonały.

Niewesoły natomiast jest prognostyk na czerwiec tembardziej, że istotnie maj nie był, powiedziałbym, tym naszym pięknym majem:

czerwiec po deszczowym maju
bywa dżdżysty w naszym kraju.

O poszczególnych dniach czerwcowych mówi się:

jaki dzień jest w Boże Ciało
takich dni potem niemało.

Mniej wesoły bywa Medard, onto bowiem prawie stale jest „rozwodniony":

kiedy się Medard rozwodni,
bywa deszczu przez 6 tygodni.

Przysłowia ludowe najtrafniej ustalają datę rozpoczęcia lata:

ze świętą Małgorzatą
rozpoczyna się lato.

Dla rolników rada:

kto w Antoniego sieje tatarkę
sto miarek zbierze za miarkę.

albo:

po św. Wicie
już jest ziarno w życie.

i wreszcie:

pogoda od Wita do Jana,
to zboża wygrana.

— **Wymagania przy egzaminach wstępnych.** Dyrekcja państwowego gimnazjum klasycznego w Bydgoszczy przypomina, że wymagania przy egzaminie wstępnym do klasy I nowego ustroju szkolnego są obecnie takie same jak w gimnazjach innych typów, wobec czego kandydaci nie będą egzaminowani z języka łacińskiego, ale z wiadomości nabytych w klasie 6 szkoły powszechnej. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja w ciągu dalszym w godzinach urzędowych od 12 do 13-ej. Termin składania wpłaty oraz egzaminu (po 15 czerwca) zostanie ogłoszony później.

— **Więc do „Kantorowicza" dzisiaj każdy mknie...** Znana obywatelska „sztamknajpa" naprzeciwko kościoła Klarysek, założona 1919 r. przez p. Kalksteina, ówczesnego przedstawiciela fabryki wódek Kantorowicza, ostatecznie włączona została do kompleksu znajdującego się w tym samym gmachu lokalu „Renaisance". Po przeprowadzeniu gruntownego remontu stara probiernia i śniadalnia na dole wygląda ponętnie. Bufetem młodego renesansiątka zarządza p. Karol Burdajewicz, wybitny fachowiec, mający rutynę i wieloletnie doświadczenie.

Czytelnicy nasi mają głos.

Czy tak być powinno?

W nocy z soboty na niedzielę o godz. 12(!) wracały z boiska całe falangi harcerzy i harcerek kilkunastoltenich same do domu. Jak się zgadzają podobne nocne wędrówki z przepisami władz szkolnych, zabraniających dzieciom po godzinie dziewiątej przebywać na ulicy nawet w towarzystwie dorosłych?

Władze harcerskie dały rozkazy stawienia się młodzieży na stadjon o godz. 19,20. Rodzice w myśli, że wszystko się o godz. 21 skończy, wysłały dzieci. Należało rodziców przez dzieci uprzedzić, że igrzyska będą trwały do północy. Rodzice w trwodze oczekiwali powrotu dzieci z godziny na godzinę, liczni ojcowie biegali po mieście nie mogąc dzieci swych odszukać. Później dziewczęta 14-letnie czekały przed zamkniętemi bramami, narażone na zaczepki łobuzerji. Władze szkolne winne tu wejrzyć, by podobne nieprzemyślane pociągnięcia więcej razy się na powtórzyły.

Ojciec.

— **Piękny zwyczaj wznowił** w naszym sławetnym starościńskim grodzie w którym ongiś „byt gościł" a nie bito ani nie łupiono gości — p. Józef Mruk, reemigrant z Ameryki. Nabywszy na własność starą, okazałą kamienicę przy ul. Długiej 20, kazał ją odnowić i rozszerzyć od strony zaułka Pod Blankami. Po skończeniu pracy małżonkowie Mrukowie wspólnie z architektem, mistrzami murarskimi, robotnikami zatrudnionymi przy budowli, oraz swoimi pracownikami z wytwórni luster i obrazów, podpisali dokument pamiątkowy, który hermetycznie zalutowano monetą złotą i zamurowano. Do nowej kamienicy przenosi p. Mruk z ulicy Batorego swoją wystawę obrazów. Na nowem miejscu życzymy p. Mrukowi powodzenia.

Ostatnia dziś sposobność
ujrzeć cuda Cyrku Staniewskich za darmo.

Jak już donosiliśmy, Cyrk Staniewskich opuszcza w dniu dzisiejszym w nocy, nasze miasto.

Opuszcza w pełni powodzenia, albowiem naznaczony zgóry plan, wymaga tego. Tłumy publiczności dążyły wczoraj na ul. Król. Jadwigi, gdzie rozbił swoje namioty Cyrk Staniewskich. Jeszcze zatem dziś oglądać będzie można doskonały program Cyrku. Ta ostatnia chwila powinna być w pierwszym rzędzie wykorzystaną przez tych Czytelników „Dziennika Bydgoskiego", którzy dotąd z jakiegokolwiek bądź powodu nie mogli skorzystać z naszych kuponów.

Nie skorzystać z takiej okazji dziś wieczorem o godz. 8 byłoby doprawdy niepowetowaną stratą.

Kupon
„Dziennika Bydgoskiego"
do
CYRKU STANIEWSKICH
(ul. Król. Jadwigi)
Kupon niniejszy upoważnia każdego **Czytelnika „Dziennika Bydgoskiego"** przy kupnie biletu do otrzymania drugiego biletu **za darmo**
Kupon ważny w dniu **1 czerwca 1933 r. godz. 8,30 wiecz.**
Wyciąć i oddać w kasie Cyrku.

Szkoła wydziałowa dla dziewcząt znowu zagrożona.

(Głos przeszło 400 rodziców).

Zarząd Koła rodziców i opiekunów przy żeńskiej szkole wydziałowej w Bydgoszczy, upoważniony przez ogólne zebranie rodziców zwrócił się z prośbą do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego i do magistratu miasta Bydgoszczy o rozpatrzenie następującej sprawy:

Komitet Rodzicielski dowiedział się, że **istnieje zamiar przeniesienia żeńskiej szkoły wydziałowej** z nowym rokiem szkolnym do gmachu szkoły powszechnej im. Piramowicza i częściowo do gmachu szkoły rolniczej. Istnieje uzasadniona obawa, że takie przeniesienie szkoły wpłynęłoby bardzo ujemnie na stan naukowy i wychowawczy szkoły. Szkoła posiada w obecnym gmachu specjalne urządzenia dla dziewcząt, (kuchnię do nauki gospodarstwa domowego, pracownię i t. p.). Tych urządzeń w wyżej wymienionych budynkach brak. Pozatem jest nie do pomyślenia, żeby **dziewczęta** w tym wieku **(do lat 18)** uczęszczały równocześnie na naukę do gmachu, w którym uczy się dorosła **młodzież męska.**

Czy nie byłoby możliwem połączyć szkół męskich w jednym gmachu? (n. p. szkoły dokształcającej i rolniczej).

Komitet prosi usilnie, żeby Kuratorjum i Magistrat po rozpatrzeniu sprawy ją przychylnie załatwili dla dobra dziewcząt (obecnie jeszcze **przeszło 400**) które mają zamiar szkołę wydziałową ukończyć.

Awantura w Związku Związków Zawodowych.

ROZŁAM. — WALKI O WPŁYWY. — BÓJKI PRZY GAZACH ŁZAWIĄCYCH I WZAJEMNE WYRZUCANIE SIĘ ZA DRZWI. — ZWIĄZEK SANACYJNY, CZY FRAKCJA REWOLUCYJNA. — KTO ZWYCIĘŻY?

(ko). W Bydgoszczy istnieje sanacyjny **Związek Związków Zawodowych,** na którego czele, jako prezes stał prof. **Podgórski.** Związek ma swoją siedzibę w lokalu p. Mellera przy Placu Piastowskim.

Jak się dowiadujemy, w łonie owego Związku Związków **nastąpił rozłam,** skutkiem czego **prezes p. Podgórski usunął się** i obecnie rozgorzała tam walka o wybór nowego zarządu, a raczej o wpływy.

Część bowiem członków z sekretarzem owego Związku **Grabowskim** na czele chce **podać związek pod wpływy frakcji rewolucyjnej PPS.,** druga część znów, w której rej wodzi **Warkocz,** broni się przed zakusami Grabowskiego, **chcąc pozostać nadal sanacyjną.**

Odbyto w tej sprawie kilka zebrań, ale na żadnem z nich członkowie nie mogą dojść do porozumienia, a **każde zebranie kończyło się awanturą, bójką i wzajemnem wyrzucaniu się za drzwi.** I tak — raz Grabowski ze swojemi zwolennikami znaleźli się za drzwiami, zdobywając przy tej transportacji niemało guzów, to znów strona przeciwna ulegała. Przy takiej zabawie nietylko **pięście były w ruchu, ale raz nawet, żeby „zabawa" była weselszą, puszczono jakieś gazy łzawiące.**

Można sobie wyobrazić, co się działo; było ogólne łzawienie, kichanie i... „pranie".

Gdyby nie to, że kilku ludzi zostało poturbowanych, mogłoby być bardzo wesoło — jak na operetce.

Obecnie przyjechał delegat centralnego zarządu Związku Związków z Warszawy, który stara się zaprowadzić jakiś ład wśród członków, ale czy mu się to uda, nie wiadomo. Narazie stan jest podobno taki, że **Grabowski ze swemi towarzyszami wycofał się i chce utworzyć osobny związek frakcji rewolucyjnej.** Sanacyjna zaś część członków „urzęduje" nadal na Placu Piastowskim.

Wyjaśnienie.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że znane na całym świecie przedsiębiorstwo, Ever Ready Company, Great Britain, Ltd. London jest wyłącznym właścicielem firmy Daimon, Polska Fabryka Ogniw i Bateryj, Sp. z o. o., Starogard.

Fabryka ta zatrudnia tylko polskich robotników i pracowników i przerabia dla swej produkcji bateryjnej tylko polskie surowce, o ile można je nabyć w Polsce.

Wszystkie baterje i ogniwa DAIMON, wyprodukowane w Starogardzie, są zaopatrzone w dokładny napis firmowy lub też w znak towarowy z napisem „Wyrób polski Daimon Starogard".

Powyższe zostało zaświadczone przez British Embassy, Commercial Secretary w Warszawie. Wszelkie inne twierdzenia o Zakładach Daimon, rozszerzane widocznie przez stronę zainteresowaną, są nieprawdziwe.

Firma Daimon, Fabryka Aparatów Elektrotechnicznych, Sp. z o. o. Gdańsk, która jest od roku 1928 członkiem „Polskiego Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych" w Warszawie i poddała się kontroli Polskiego Inspektoratu Ceł w Gdańsku, należy również do Ever Ready Company, Great Britain, Ltd. London.

Statek dancing-bridge do Ciechocinka.

Wycieczka organizowana przez Związek Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności w niedzielę, dnia 11 czerwca br. statkiem pasażerskim „Vistuli" do Ciechocinka, wzbudziła wśród członków tej organizacji jak również sympatyków i społeczeństwa tutejszego wielkie zainteresowanie. Statki te, kursujące codziennie z Gdyni do Warszawy, mało są jeszcze znane. Podkreślić należy ich urządzenie, jak wielki pokład, elektryczne oświetlenie, obszerne i wygodne kabiny, które gwarantują pasażerowi swobodę i przyjemną podróż.

Pierwszą w swoim rodzaju wycieczkę urządził niedawno zjazd delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej z Warszawy do Gdyni, który wyraził pod adresem „Vistuli" swoje całkowite zadowolenie i uznanie. To samo zapewnienie zadowolenia wszystkich uczestników wycieczki do Ciechocinka otrzymał komitet organizacyjny ze strony dyrekcji „Vistuli"; resztę uzupełnią bankowcy.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc na statku przyjmują zgłoszenia do udziału w tej wycieczce: Bank Związku Spółek Zarobkowych i Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy najdalej do dnia 6 czerwca br. Koszty przejazdu wynoszą w obie strony 5,— zł od osoby, przyczem w razie niepogody (deszczu) przesunięty zostanie wyjazd na następną niedzielę.

— **Kto mu pomoże.** Pewien urzędnik kolejowy uwolnił 13 stycznia 1919 r. z obozu w Stargardzie 10 Polaków i 1 Rosjanina. W Chojnicach ulokował jeńców w pociągu, idącego przez Polskę do Rosji i w ten sposób uratował ich od dalszej poniewierki w obozie niemieckim. Obecnie temu dzielnemu kolejarzowi potrzebne jest świadectwo uwolnionych. Zwraca się więc za naszem pośrednictwem do prasy, by przez ogłoszenie odpowiedniego komunikatu pomogła mu w odnalezieniu zainteresowanych. Wiadomości przyjmuje redakcja „Dziennika Bydgoskiego".

— **Bohaterski czyn.** Dnia 31 maja wpadł do kanału przy ul. Grunwaldzkiej na Czyżkówku 6-letni Stachowicz z ulicy Grunwaldzkiej. Przechodzący właśnie p. Szpeida z ul. Chojnickiej wyratował go w ostatniej chwili.

— **Zabawa wiosenna dla milusińskich.** Ochronka S. S. Elżbietanek przy ul. Petersona 3, urządza w drugie święto Zielonych Świątek, tj. dnia 5 czerwca br. w Strzelnicy zabawę wiosenną dla swych milusińskich, połączoną z rozmaitemi urozmaiceniami. Zbiórka dzieci o godz. 14,30 przy ul. Petersona 3, wymarsz do Strzelnicy punktualnie o godz. 15 z orkiestrą. Na powyższą imprezę zapraszają wszystkich rodziców jak i sympatyków S. S. Elżbietanki.

— **Miłośnicy psów organizujcie się!** W sobotę, dnia 3 czerwca br. o godz. 20 w lokalu p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej 33 zwołuje się zebranie organizacyjne Towarzystwa Miłośników Psów Policyjnych. Uprasza się o liczne przybycie posiadaczy psów (owczarków, wilków, Dobermannów, Eiredele-terierów i Bokserów). Zaznacza się, że tresura psów należących do członków Tow. odbywać się będzie bezpłatnie.

— **Królewskie strzelanie** Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w Bydgoszczy rozpocznie się 5 czerwca (w drugi dzień Zielonych Świąt), o godzinie 12,30 w południe, w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Najpierw oddane zostaną strzały honorowe na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Rzplitej, polskiej armji i Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich. W trzecie święto, 6-go czerwca wieczorem o godz. 20 w Resursie Kupieckiej proklamacja nowego króla kurkowego.

— **Staruszkiewicz znowu zawitał do Bydgoszczy.** Świetny conferencier-humorysta, robiący rymy na zawołanie gości. — Staruszkiewicz, od dziś „urzęduje" w Picadilly przy ul. Karola Marcinkowskiego. Tamże duet rosyjski Gronowskich i nowozaangażowane tancerki. Szczegóły w ogłoszeniu.

—::—

Znów katastrofa lotnicza pod Grudziądzem.

Ub. wtorku w pobliżu Sarniaka tuż przy Grudziądzu samolot uderzył w dom restauracji i runął na tenże, niszcząc częściowo budynek. Samolot roztrzaskał się, pilot cudem wyszedł cało z tego wypadku.

Otóż około godz. 1 w południe wystartował z lotniska grudziądzkiego pilot i lot swój skierował na Sarniak. Szybował dość nisko. Chcąc maszynę wyprostować, zawadził o dom restauracji. Na miejsce wypadku zjechała komisja, która prowadzi śledztwo.

Ogródki działkowe policjantów.

(wk). Przechodzący ulicą Wrocławską, mile zostają zdziwieni widokiem ogrodu przylegającego do budynku, w którym się mieści obecnie urząd policyjny komisarjatu trzeciego. Do niedawna ogród ten smutnie się przedstawiał; zapuszczony przez poprzednich dzierżawców, obrosły zielskiem i zawalony kamieniami, niemiłe pod względem estetycznym sprawiał wrażenie.

Obecnie ogród został rozparcelowany na 16 działek, na których **policjanci urządzili sobie piękne ogródki,** zasiane kwieciem i warzywem, przystroili ładnemi, czystemi alejami, poustawiali ławki, znajdując w ogródkach miłe wytchnienie wraz ze swemi rodzinami po całodziennej pracy.

Z zadowoleniem stwierdzamy, że ogródki działkowe, na wzór szreberowskich, znajdują w Bydgoszczy coraz szersze zastosowanie. I to jest zdrowe. Przedewszystkiem dzieci, biegające nieraz gromadnie po ulicy, narażone na niebezpieczeństwa najechania, mając przy domach ogródki, **mogą w nich bezpiecznie i zdrowo bawić się na słońcu i świeżem powietrzu, choćby dzień cały.** Starsi znów, uprawiając ogródki, znajdują miłe i zdrowe zajęcie na świeżem powietrzu, a zbliżając się do przyrody, nie tęsknią za knajpianemi rozrywkami.

Życzyć tylko należy, aby przykład ten, znalazł jak nawięcej naśladowców.

Miss Europa 1933.



TATJANA MASŁOWA,
rosyjska emigrantka, zdobyła palmę zwycięstwa na europejskim konkursie piękności w Madrycie.

Jakubowski na wolności.

Toruń, 31. 5.

Sprawa tajemniczej taksówki 33, o której ostatnio obszernie pisaliśmy, znalazła swe ostateczne załatwienie.

Sąd apelacyjny rozpatrywał ponownie całą sprawę i na mocy zebranego materjału doszedł do wniosku, że historja rzekomego napadu na Jakubowskiego jest zmyślona i do niej nie przypisał żadnej wagi. Stwierdził natomiast, że Jakubowski zgodził się pozornie na przewiezienie Góreckiego do „jego żony, ale wybrał sobie dalszą drogę. Kiedy Górecki poznał się na fortelu Jakubowskiego, w czasie wynikłej bójki Górecki dobył browninga i zranił Jakubowskiego, który później wyrwaną mu z rąk bronią jego zabił. Niewątpliwie chciał zwłoki Góreckiego utopić w Wiśle, wskutek zaszłej przeszkody przewiózł go na Kępę Wiesego i tam upozorował samobójstwo. Sąd stwierdził winę Jakubowskiego, z uwagi jednak, że działał w obronie osoby własnej, uwolnił go od kary.

I tak po dwóch latach więzienia znalazł się Jakubowski na wolności.



„Żelazna" krowa.



Na wystawie rolniczej w Berlinie podziwiano krowę rasy wschodnio-pruskiej, dająca rocznie 15.000 litrów mleka, Przypominamy naszym czytelnikom, że na Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu pokazano krowę polską, z krzyżówki wschodnio-pruskiej, która dawała 17.000 litrów mleka.

CH. Z. M. P.
ODRODZENIE
KOŁO BYDGOSZCZ

Schadzka w czwartek o godz. 17-ej. Dyżurny druh Kania.

—::—

— **Słynna skrzypaczka koncertuje „Pod Orłem".** Z dniem dzisiejszym koncertuje „Pod Orłem" jeden z najlepszych polskich zespołów koncertowych pod kierownictwem znakomitej skrzypaczki Jadwigi Ciechońskiej. Uchodzi ona słusznie ogólnie za polską „Edith Lorand". Gra jej i doskonale zgrany zespół trafiają głęboko do dusz ludzkich. Dlatego należy pogratulować dyrekcji „Pod Orłem", iż udało jej się pozyskać tak świetny zespół orkiestrowy. Jak się dowiadujemy, zespół p. Ciechońskiej tylko przez czerwiec codziennie grać będzie „Pod Orłem", poczem wyrusza zagranicę, dokąd został zakontraktowany.

DZIAŁ SPORTOWY

ZNOWU DYSKWALIFIKACJA KUSOCIŃSKIEGO?

Brno. Cała prasa Czechosłowacji, zarówno czeska jak niemiecka, podaje informacje, jakoby Finlandja żądała ogłoszenia Kusocińskiego profesjonalem, mając pretensje przeciwko Polakowi dowody.

Za dwa starty, jakie odbyć się miały z początkiem czerwca br. w Finlandji, Kusociński miał żądać przez swego menażera kwoty tysiąca dolarów, a potem podniósł nawet do 10.000 złotych.

Jak donosi prasa czeska, Finnowie zebrali cały ten obciążający materjał, aby następnie sprawę Kusocińskiego przedłożyć Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej jako odwet za Nurmiego.

KABEL — SOKÓŁ I.

W drugie święto Zielonych Świąt odbędą się na boisku Sparty (za warsztatami kolejowemi) o godz. 16.30 ciekawe zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Pomorza pomiędzy K. S. Kabel a Sokołem I. Zawody zapowiadają się b. interesująco gdyż obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. Kabel chce się zrehabilitować za swe ostatnie porażki. Sokół zaś ze spotkania chce wyjść zwycięsko, gdyż chodzi mu o punkty. Nie wątpimy, że sympatycy piłki nożnej udadzą się gremjalnie na boisko Sparty, tembardziej, że ceny wstępu są minimalne. Przedmecz drugich drużyn.

Astorja — Amator.

Spotkanie piłkarskie rozegrane zostanie w drugie święto, 5 bm. o godz. 4 po poł. na boisku Sparty (za warsztatami kolejowemi). Będzie to niewątpliwie jedno z najciekawszych spotkań piłkarskich, bowiem stawka jest wielka. Drużyna Astorji walcząc w ub. roku pechowo, rozegrywa decydujące spotkanie o utrzymanie się w B-klasie, wychodząc ubiegłej niedzieli w zawodach z Amatorem zwycięsko, zatem mecz w dniu 5 bm. rozstrzygnie o pozostaniu jej w B-klasie.

NUVOLARI ZWYCIĘŻA.

Berlin. Międzynarodowy wyścig automobilowy na Nürnburgringu **zakończył się zwycięstwem Włocha Nuvolariego** na Alfa Romeo w czasie 3 godz. 59 sek. Przeciętna szybkość zwycięzcy wynosiła 113½ klm. na godzinę. Dalsze miejsca zajęli: Brauchitsch, Taruffim i Chiron.

ZAWODY PIŁKARSKIE. KRUSZWICA.

S. M. P. (Kruszwica) — Sokół (Mątwy) 5:0 (4:0). Bramki strzelił Barałkiewicz 3, Ścigocki 2.

S. M. P. (Kruszwica) — S. M. P. Inowrocław) 2:1 (0:1).

S. M. P. (Kruszwica) — S. K. S. (Strzelno) 5:1 (5:0).

S. M. P. Kruszwica poszukuje przeciwników pozamiejscowych dla swej I. drużyny. Korespondencje kierować na ręce kierownika drużyny E. Barałkiewicza, Kruszwica, Kolejowa 23.

Tenisiści nasi mają „pełne ręce" pracy.

OŻYWIONY SEZON.

We wtorek odbyła się w stolicy konferencja prasowa, zorganizowana przez Warszawski Związek Lawn-Tenisowy.

Według informacji, udzielonych przez prezesa Związku, w najbliższych tygodniach szykują się ciekawe imprezy międzynarodowe. Już w dniach 10—12 bm. odbędzie się w Katowicach mecz **Polska — Austrja.** W barwach Polski wystąpią: Tłoczyński, Hebda i Jędrzejowska. W barwach Austrji — Matejka, Artens i mistrzyni Austrji.

W dniu 16 czerwca wyjedzie do Londynu Jędrzejowska **na turniej Queensclubu i Wimbledonu.** W parę dni później jedzie do Wimbledonu Tłoczyński.

W dniach 12—13 lipca odbędzie się w Warszawie na kortach W. L. T. K. mecz tenisowy **Polska — Węgry.** Węgry reprezentowane będą przez dwie czołowe rakiety: Kehrlinga i Gabrowitsa.

W dniach 16—18 czerwca w Warszawie rozegrane będzie spotkanie **Włochy — Polska.** Włosi przyjeżdżają w swoim czołowym składzie — Palmieri i Sertorio. Mecz odbędzie się na Legji.

Wczoraj **do Tallina** wyjechał Wittman, który wraz z Jerzym Stolarowem i Dubieńską startować będzie **w mistrzostwach Estonji.**

W meczu Polska — Austrja, który ma być rozegrany w Krakowie od dnia 10 bm., rozegranych będzie 7 gier, a mianowicie: cztery single panów, jeden double panów, jeden mixt-double i gra pojedyńcza pań.

HEBDA POKONANY W PARYŻU.

Paryż. Wczoraj, w ramach międzynarodowych mistrzostw tenisowych Francji w Paryżu, walczył Hebda z Anglikiem Wilde, znanym doublistą.

Hebda przegrał łatwo w trzech setach 3:6, 3:6, 4:6.

Finał gry podwójnej panów wygrała para angielska Perry — Hughes, bijąc Australijczyków Wuist — Mac Grath 6:2, 6:4, 2:6, 7:5.

Niemka Krahwinkel, która pokonała Jędrzejowską, przegrała w następnej turze z Angielką Scriven w trzech setach.

Finał gry podwójnej pań wygrały Mathiet — Ryan, bijąc Henrotin — Rosambert w dwóch setach.

W grze pojedyńczej panów sensacją było zwycięstwo Czecha Maleczka nad pierwszą rakietą Holandji, Timmerem, po zażartej walce w pięciu setach.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś o niezwykłem napięciu dramatycznem film p. t. **„Emma"** z udziałem słynnej tragiczki Marie Dressler oraz dwie dwuaktowe bardzo wesołe komedje z udziałem słynnych komików Lauerem i Hardym.

BAŁTYK. Dziś **„Prywatne życie pięknej Heleny"** oraz sensacyjny film **„Rinaldo Rinaldini"** z Luciano Albertinim.

KRISTAL. Po raz ostatni dźwiękowiec z życia Chińczyków w Ameryce p. t. **„Zemsta Tongo".** Krwawe porachunki, nowy rok chiński, w palarni opjum i t. p. sceny w akcji tego filmu emocjonują widza. Prócz tego nadprogram.

MARYSIEŃKA. Dziś ostatni raz piękny film obfitujący w silne wzruszające sceny dramatyczne oraz pouczające o życiu młodzieży p. t. **„Bezbożne dziewczę".** Uzupełnia tragikomedja miłosna staromodnej panny p. t. **„Jak zdobyć mężczyznę".** Pocz. o 6,40 i 9.

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Dziś premjera podwójnego programu. Polski film sensacyjno-erotyczny p. t. **„Walka o szczęście".** W roli głównej Ina Adrian, Irma Green, Alicja Bork, Jerzy Dul-Ałan, Andrzej Karewicz, Jerzy Kobusz, Aleksander Ford i inni. Uzupełnia program arcywesoła komedja w 10 aktach p. t. **„Amator kobiet",** w roli głównej Mary Kid, Reinhold Schencel i inni.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 2 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Płyty gramofonowe. 16,25: Przegląd wydawnictw perjodycznych. 16,40: Odczyt z cyklu „Umiłowanie przyrody ojczystej" p. t. „Ochrona zwierząt w Polsce". 17,00: Koncert muzyki lekkiej — J. Święcicka (sopr.), Kaz. Worch (baryt.). 18,00: Muzyka lekka i taneczna. 19,20: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 19,30 Feljeton. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Pogadanka muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny pod dyr. J. Waghaltera. W przerwie wiadomości sportowe. 22,00: Feljeton literacki p. t. „Cyprjan Kamil Norwid". 22,15: Muzyka taneczna.

Bank Polski płacił w dniu 1 bm. za:

dolary amerykańskie	7,37
funty szterlingów	29,70
franki szwajcarskie	171,62
franki francuskie	34,90
marki niemieckie	195,—
guldeny gdańskie	173,67
liry włoskie	46,07
floreny holenderskie	357,50

—::—

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 30. 5. 1933 roku.

Bydło:

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	60— 66
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54— 58
Mięsiste tuczone starsze	44— 48
Miernie odżywione	38— 40
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	58— 60
Tuczone mięsiste	48— 52
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	40— 42
Miernie odżywione	36— 38
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 66
Tuczone mięsiste	52— 56
Nietuczone, dobrze odżywione	34— 40
Miernie odżywione	24— 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 64
Tuczone mięsiste	54— 58
Nietuczone, dobrze odżywione	44— 48
Miernie odżywione	38— 40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38— 40
Miernie odżywione	34— 36

Cielęta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	70— 76
Tuczone cielęta	62— 68
Dobrze odżywione	54— 60
Miernie odżywione	46— 56

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	56— 60
Tuczone starsze skopy i maciorki	48— 54
Dobrze odżywione	00— 00

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	96—100
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	92— 94
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	86— 90
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	76— 82
e) maciory i późne kastraty	86— 94

Przebieg targu bardzo spokojny.

Stan wody na Wiśle dnia 1 czerwca: Zawichost +0.97, Toruń 68, Płock 78, Warszawa 1.27, Fordon 70, Chełmno 64, Grudziądz 82, Korzeniewo 95, Piekło 24, Tczew 09, Einlage +2.18, Schievenhorst 2.40.

Francja zdradziła interesy własne i swych sojuszników.

(Ciąg dalszy).

zwłaszcza artykułów 10, 16 i 19, postanawiają badać przez regularne organa Ligi, podobnie jak wszystkie inne, propozycje, mające na celu ułatwienie pełnego zastosowania tych artykułów, zawartych w pakcie.

3. Ponawiając swoją wspólną decyzję z dnia 11 grudnia 1932 r., wysokie układające się strony postanawiają, **by brytyjski plan rozbrojenia był podstawą dyskusji, którąby ułatwiła konferencji rozbrojeniowej przygotowanie do konwencji, zapewniającej istotne redukcje i ograniczenie zbrojeń. Niemcy uznają, że w systemie, mającym na celu ustalenie bezpieczeństwa dla wszystkich narodów, mogą uzyskać równouprawnienie tylko etapami, zgodnie z paktem Ligi.**

4. Wysokie układające się strony zgadzają się co do tego, że będą się wzajemnie naradzały we wszystkich kwestjach a zwłaszcza w tych, które dotyczą gospodarczej odbudowy Europy.

5. **Porozumienie niniejsze zawarte zostaje na okres 10-ciu lat,** licząc od chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, i zostanie odnowione automatycznie, o ile nie zostanie wypowiedziane w ciągu 8-u lat, trwając następnie przez okres nieograniczony, przyczem układające się strony będą miały prawo wypowiedzenia tego paktu na dwa lata.

6. Porozumienie niniejsze będzie ratyfikowane w jak najszybszym czasie i zarejestrowane w Lidze Narodów.

—::—

Zmiana taryfy pocztowej wprowadza pewne ulgi.

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł.). Agencja „PID“ donosi o ogłoszeniu w dniu wczorajszym nowej taryfy poczty, telegrafu i telefonu. Taryfa obniża niektóre opłaty za depesze. Depesze pilne, za które dotąd uiszczano trzykrotną taryfę zwykłą, obecnie będą tylko dwa razy droższe od depesz zwykłych. Nadawanie depesz przez telefon potaniało z 50 gr na 30 gr. Wprowadzony został nowy rodzaj depsz gratulacyjnych, dla których opłata wynosi 1 zł 25 gr za 15 wyrazów.

W telefonach przedłużony został maksymalny czas rozmowy z publicznych automatów do 6 minut, zamiast dotychczasowych 3 za 20 gr. W rozmowach międzymiastowych wprowadzono t. zw. abonamenty telefoniczne, polegające na stałem dostarczaniu rozmów w określonej porze dnia.

W opłatach pocztowych, poza znanem już obniżeniem ofrankowania listów poleconych, paczek i druków handlowych, obniżyło ministerstwo opłaty za składowe od paczek z 35 gr na 25 gr.

Pomorski sejmik wojewódzki

wybrał 29 głosami przewodniczącym pomorskiego wydziału wojewódzkiego dr. Konrada Siudowskiego z Torunia, członka B. B. — Kontrkandydat mec. Szychowski z Grudziądza (N. P. R.) otrzymał 26 głosów. — Zastępcą przewodniczącego wybrano lekarza dra Maksymiljana Preissa z Tucholi (P. S. L.)

Do wydziału wojewódzkiego weszło 8 członków B. B., 2 członków N. P. R. i 2 endeków.

Bezczelny napad bandytów na dom kolonisty.

Grozi im sąd doraźny.

Spokojna wieś Opoczki w powiecie inowrocławskim była świadkiem napadu dokonanego na dom kolonisty Markwardta. Dwóch włóczęgów żądało wsparcia. Kiedy prośbie ich odmówiono, kolonista został uderzony tempem narzędziem w głowę. Na krzyki wzniesione przez służącą bandyci uciekli. Zarządzony natychmiastowy pościg policji za bandytami doprowadził do ujęcia ich. Napastników odprowadzono do więzienia przy sądzie grodzkim w Inowrocławiu. Sprawcami napadu okazali się: Stanisław Sobański, karany już 15-letniem więzieniem i Oleksyk, karany 19-letniem więzieniem.

Bandyci staną prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

Zmarł wielki przyjaciel Polski.

Bruksela, 1. 6. (PAT). **W zamku Everberg, znajdującym się w prowincji brabanckiej, zmarł książę Jan de Merode, były wielki marszałek dworu, prezes komitetu Pro Polonia w Belgji. Ks. de Merode był jednym z najbardziej oddanych przyjaciół Polski w Belgji.**

W roku 1920 stanął on na czele komitetu, który wysłał pociąg sanitarny na polski front. Następnie zorganizował fundusz, z którego co roku dwóch studentów polskich, studjujących w Belgji, otrzymywało stypendjum. Dowiedziawszy się o śmierci ks. de Merode, król, królowa i cały dwór udali się do zamku Everberg w celu wyrażenia rodzinie zmarłego swego współczucia. Również i poseł Jackowski złożył kondolencje na ręce księżny wdowy, podkreślając zasługi, jakie jej zmarły małżonek położył dla zbliżenia polsko-belgijskiego.

Z życia towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W piątek 2 bm. odbędzie się na przystani o godzinie 8,30 zebranie czynnych członków i sekcji młodszych. Ciekawy referat p. Brzezińskiego. Komplet konieczny.

Związek Podoficerów Rezerwy Koło Bydgoszcz. Zebranie plenarne dziś w czwartek o godz. 19 w lokalu „Pod Lwem“. Ważne sprawy jak ćwiczenia w terenie, zjazd w Toruniu itp. Nowoprzyjęci członkowie niech przyniosą fotografję do legitymacji.

Tow. Terminatorów. Zebranie dziś o godz. 20-ej w Domu Czeladzi.

Tow. śpiewu „Halka“. Dziś w czwartek występ chóru w Teatralce. Zbiórka przed Teatrem o godz. 18,30. Po występie lekcja śpiewu. Obecność wszystkich członków konieczna.

Chór kościelny pod wezw. św. Grzegorza w Czyżkówku. Dziś w czwartek o godz. 20 lekcja śpiewu w salce obok kaplicy. W niedzielę wycieczka.

Związek Rezerwistów, oddział Szwederowo. Zebranie miesięczne dziś w czwartek o godz. 19 u p. Opałki, róg Kujawska - Sieroca.

Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia. Zebranie plenarne dnia 3. bm. o godz. 20 w sali p. Bucholza.

Żywy Różaniec Panien przy Farze. Zebranie zelatorek w piątek 2. bm. o ogdz. 19,45 w Domu Katolickim.

Bydgoskie Tow. Ogrodn. Zebranie miesięczne 5. bm. o godz. 14 w lokalu p. Mellera przy placu Piastowskim.

Absolwenci szkół handlowych. Treningi sekcji tennisowej codziennie na korcie 5 BKT., przy ul. Nakielskiej (5 śluza). Członków przyjmuje kierownik sekcji Jankowski. Zebranie sekcji szachistów 2. bm. o godz. 20 w sekretarjacie. Bibljoteka otwarta co wtorek i piątek od godz. 19.

Związek Młodzieży Pracującej „Jedność“ filja II. Zebranie zarządu 1. bm. o godz. 18; o godz. 20 zebranie plenaren.

Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka“. Dziś w czwartek o godz. 20 schadzka w Strzelnicy.

Zw. Drobnych Woźniczych. Zebranie 3. bm. o godz. 20 przy ul. Nakielskiej u p. Kamińskiego. Z powodu wycieczki przybycie konieczne.

B. K. S. „Polonja“ sekcja pań. Gimnastyka dziś w czwartek o g. 19 na stadjonie miejskim. **Sekcja bokserska.** Dziś w czwartek o godz. 19 trening w sali gimnastycznej ul. Grodzka. W piątek o godz. 20 schadzka sekcji w Resursie Kupieckiej.

K. S. „Astorja“ sekcja bokserska. Regularne treningi w czwartki i wtorki w hali gimnazjum humanistycznego ul. Grodzka od 19—21.

Tow. Kobiet Katolickich pod wezw. błog. Kingi w Czyżkówku. W drugie święto Zielonych Świąt wycieczka familijna do Opławca. Zbiórka o godz. 14 przed domem przewodniczącej. Dzieci członkiń, które mają uregulowane składki, otrzymują za okazaniem legitymacji paczkę słodyczy. Zaległości uiścić można jeszcze u przewodniczącej.

Nowy spadek ceny zboża.

Warszawa, 1. 6. (Tel. wł.). Na warszawskim rynku zbożowym zaobserwowano spadek cen żyta z 19 na 17 zł za korzec. W tym samym stosunku potaniała również pszenica. Potanienie to sfery zainteresowane tłumaczą znacznemi zapasami zboża z roku ub.

Kto kupuje stary cynk?

Oferty z ceną do Dzien. Bydg. pod „D. B.“ (10145

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Wózki
dziecięce najtaniej Dworcowa 25, II ptr. (6031

SPRZEDAŻE

Korzystne
kupno 52 morgi pszenno-buraczanej, 6 mórg łąki, Kujawy, zabud. masywne, żywym, martwym inwentarzem z podziału majątku natychmiast za 16.000 sprzedam. Zgłoszenia Kociniewski, Inowrocław, Mikołaja 6. (10139

Dom
3 piętr. składami, ubikacje fabryczne, dochód 40.000, cena 250.000 wpł. 100.000 zł. Poleca Fajtanowski, Gdańska 19, tel. 1274. (6022

Piętrowy (10117
trzypokojowe mieszkania, ogród, śródmieście, cena 14.000. Emeryt, Mostowa 3.

Place
budowlane sprzedam. Konopnickiej 16. (10096

Magiel
sprzedam. Adres Dziennik. (10081

Maszynę
do szycia sprzedam. Szczecińska 7, m. 5. (5993

Tanio
do oddania dobrze utrzymane meble, otomany, lustra i różne inne. Pomorska 32, skład. (6012

Skład
kolonjalny delikatesów sprzedam okazyjnie, bardzo ruchliwy, cena 3.250 z ładnem urządzeniem i towarem. Długa 27. (10110

Radjo (7104
3 lampkowe nowe, komplet sprzedam tanio. Ks. Skorupki 7, podwórze.

Singera
maszynę bębenkową, stół okrągły, kanapę, łóżko, dywan linoleum. Śniadeckich 24, m. 4. (6024

Wózek
dziecięcy głęboki sprzedam. Mostowa 2/10. (6034

Bufety
kredensy, jadalnie najtaniej Trzeciego Maja 10. (5996

Stragan
do owocu sprzedam. Hetmańska 18 — 5, II. wejście. (6036

Gramofon
walizkowy tanio. Plac Piastowski 4—6. (6009

Lodówki
dywany, kluby pluszowe, wiertarkę, urządzenie składowe, maszynę do pisania, maszynę do szycia, półszorki siodło sprzedam. „Okazja“, Pomorska 7. (6029

Lodówkę
szafę, stalugi, żyrandol, szafki nocne, umywalnię, palto damskie, krzesła, stolik radjowy sprzedam. Śląska 3—5. (10143

Rower
sprzedam 36 zł. Chrobrego 22, m. 12. (6000

Polowiec
(Jagdwagen) sprzedam. Dworcowa 20, tylne podwórze lewo. (5995

Meble (10071
wszelkiego rodzaju najtaniej tylko Śniadeckich 40.

NAUKA

Prywatna
sześcioklasowa szkoła „Im. St. Staszica“ w Nakle n/N. zaangażuje 2 nauczycieli z początkiem roku szkolnego. Język francuski konieczny. Do wniosku — świadectwa, życiorys i portorja dołączyć. Zgłoszenia do 6. VI. Kierownictwo. (10142

KUPNA

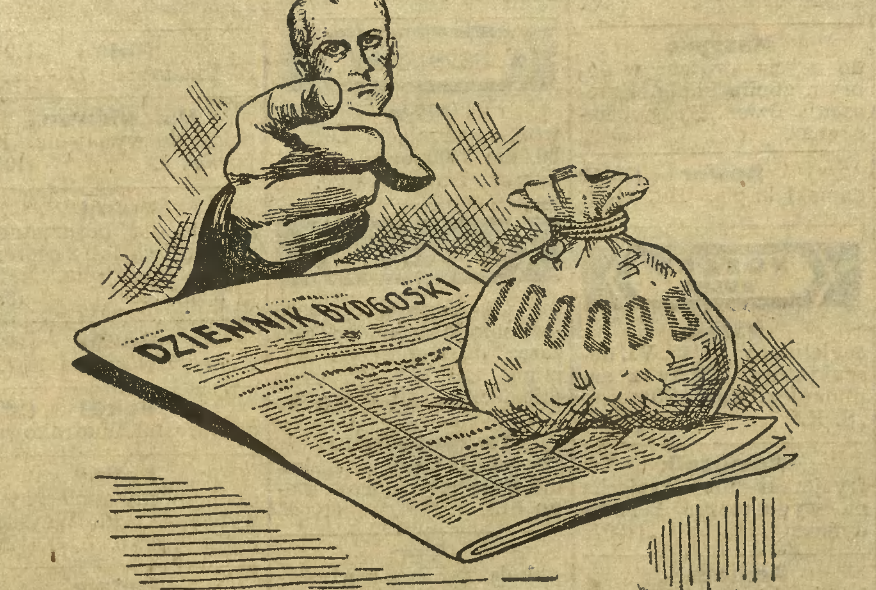
Kupimy
natychmiast używany lecz dobrze utrzymany piec kaflowy możl. biały. Łask. oferty pod „Piec“. (10135

Czeladnik
szewski. Łokietka nr. 26, m. 15. (1010

Fryzjer
damsko-męski i uczeń zaraz potrzebni. Budziński Focha 16. (6023

Potrzebna
prasowaczka zaraz. Mazowiecka 9. (6035

Pomocnik
fryzjerski na wypomóżkę potrzebny. Kirsch, Śniadeckich. (6013



TOBIE
przypadnie w udziale
ten worek pieniędzy
jeżeli ogłaszać się będziesz w najpoczytniejszem piśmie w Polsc Zachodniej, jakiem jest
DZIENNIK BYDGOSKI
Kto w „Dzienniku“ się ogłasza - Tego kryzys nie przestrasza.

POSADY WOLNE

Fryzjer
na stałą wypomóżkę potrzebny. Pomorska 23. (6020

Pomocnik
i fryzjerka potrzebni. Zbożowy Rynek 6. (10116

Fryzjer
potrzebny stale. Ogrodowa. (6026

Dzielnego
podróżującego na Województwo Pomorskie poszukuje Fabryka Płatków Owsianych Cepa, Krotoszyn. (10136

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Zduny 1. (6023

Pomocnik
krawiecki potrzebny zaraz. Dworcowa 92. (5992

Fryzjerka (6002
potrzebna. Gdańska 30.

DZIERŻAWY

Suchej
ubikacji na przechowanie mebli poszukuję. Zgłosz. do filji Dzien. pod „Sucha“. (6010

Piekarnia
Cukiernia centrum, korzystnie do wydzierżawienia. Poleca Fajtanowski, Gdańska 19, tel. 1274. (6021

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkanie (10137
dwupokojowe poszukuje urzędnik kolejowy. Zgł. pod „352“ do Dz. Bydg.

MIESZKANIA WOLNE

6-pokojowe
II. ptr. Dworcowa 71, portjer. (6003

Dwupokojowe (6011
z kuchnią, czynsz miesięczny. Śniadeckich 12.

2 pokoje (6007
z kuchnią odremontowane za rocznym czynszem do wynajęcia. Zduny 21, m. 3.

Pokój
z kuchnią, odremontowane, przy ulicy Dworcowej oddam. Adres wskaże Dz. Bydg. (5998

Mieszkanie
pokój kuchnia, Wzgórze Dąbrowskiego nad parkiem, czynsz roczny. Wiadomość kolonjalka Jana Kazimierza. (10126

Mieszkanie
3-pokojowe centrum miasta odda za pożyczkę 10.000 zł zabezpieczoną hipotecznie. Oferty „Właściciel“ filja Dziennika. (10134

POKOJE WOLNE

Pokój
na dwie osoby wolny. Gdańska 52, m. 1. (6016

Pokój
umebl. natychmiast. Pomorska 11—4. (5999

Pokoje
Matejki 5, 6, (6006

Pokój
Pomorska 60 — 6. (6028

Pokój
eleg., używanie kuchni. Plac Poznański 2—4. (10114

Ładny
pokój, tanio solidnym. Śniadeckich 17—3. (6019

Pokój (10115
12 zł. Henryka Dietza 16.

1—2
pokoje umebl. ewent. używanie kuchni wynajmie. Świętojańska 3—5. (6005

Pokój (6014
Sienkiewicza 13, mieszk. 1.

Pokój
na dwie osoby. Łokietka nr. 16, m. 6. (6018

Pokój
Dworcowa 3. (6017

Pokój
umebl. Marcinkowskiego 3, mieszk. 6. (5997

Tani (6008
pokój. Pl. Piastowski 4-6.

Umeblowany (6015
pokój. Wileńska 12, m. 6.

RÓŻNE

Wspólniczka (6033
gotówki do 800 zł, starsza panna lub wdowa zaraz potrzebna. Pod „800“ filja.

Zniewagę
na p. Kolasów z żalem cofam. E. Hemmerling. (5994

MATRYMONJALNE

Kawaler
ogrodnik lat 27, z gotówką pozna przystojną, miłą pannę do lat 25, z posagiem do 5 tysięcy lub gospodarstwem. Łaskawe zgłoszenia z fotografją Dz. Bydg. Toruń „Fortuna“. (10140

Inżynier
poślubi samotną panią. Filja Dziennika „Inżynier“. (6030

Wydzierżawienie alei owocowych

W środę, dnia 7 czerwca 1933 r. o godz. 11-ej odbędzie się przetarg ustny **zbioru owoców z alei szosowych powiatu bydgoskiego w gmachu Wydziału Powiatowego w Bydgoszczy przy ul. Słowackiego 7.**

Warunki dzierżawy i bliższe informacje ogłoszono w „Orędowniku powiatu Bydgoskiego“ wzgl. otrzymać można w Powiatowym Zarządzie Drogowym, pokój 25.

Bydgoszcz, dnia 29 maja 1933 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
10144) **Dr. Nowak**

Humor zagraniczny.



Akrobaci jako sąsiedzie.

— Pani Krawczykowa, mamusia kazała zapytać, czy nie mogłoby jej pani pożyczyć dwie ładne cebule.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.